Nr. 201 Środa, 2 września 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6, I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Gdy uderzy szkolny dzwonek...

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w całej Polsce nauka szkolna. Zahuczą zagrają nowem życiem budynki szkół, a nauczycielstwo i młodzież przystąpią z radością do nowego okresu pracy.

Rzecz to na pozór zwyczajna: ten początek roku szkolnego. Powtarza się to przecież każdego roku, a rodzice witają tę chwilę z pewnym niepokojem: bo to trzeba „obsprawiać" dziatwę, postarać się o nowe ubrania, podręczniki, przybory do nauki.

A jednak ten nowy rok szkolny — to data niezwykle ważna nietylko w życiu młodzieży naszej i jej nauczycieli, ale w życiu całego społeczeństwa, całego narodu.

Wychowanie młodych pokoleń — to zadanie ogromnie trudne i odpowiedzialne, a ważne i doniosłe szczególnie dla młodego Państwa Polskiego, które — idąc w przyszłość nieznaną w warunkach nieraz ciężkich i zwikłanych — potrzebuje coraz więcej zdrowych duchowo i fizycznie, świadomych i dzielnych obywateli.

Już nasi działacze komisji Edukacyjnej zwykli byli mawiać, że Państwo ma prawo urabiać sobie takich obywateli, taką młodzież, jakiej potrzebuje dla poważnych i wielkich swoich zadań. Młodzież wychowuje się nietylko dla siebie i dla rodziców, dla szczęścia i powodzenia indywidualnego i rodzinnego, ale wychowuje się także dla narodu, dla całego społeczeństwa, którego najwyższym, najcelniejszym wyrazem jest organizacja państwowa.

Wedle pojęć największych pedagogów czasów nowożytnych, (włączając tu i starożytnego Platona). Państwo staje tedy wobec młodzieży w roli wielkiego wychowawcy, działającego na młode dusze i umysły za pośrednictwem nauczycieli, a przy pomocy i z uwzględnieniem interesów rodziców. Państwo, jako wyraz absolutnej i najistotniejszej woli społeczeństwa, wie najlepiej, czego młodym pokoleniom potrzeba, w jakim kierunku mają być one urabiane. Państwo tworzy sobie nowy typ obywatela danego narodu, takiego obywatela, któryby szczęście osobiste umiał łączyć ze szczęściem i potęgą swej zorganizowanej w Państwo Ojczyzny..

Polska ma już dzisiaj dokładnie wytyczony i ściśle sformułowany ideał wychowawczy. Szukała go długo, rozpisywała rozmaite ankiety i kwerendy, szukała wzorów zagranicą, we Francji, Anglji, Ameryce, Szwajcarji, aż przyszedł człowiek, aż przyszli ludzie, którzy ten ideał wychowawczo-obywatelski wydźwignęli z najpiękniejszych tradycyj polskich i z żywej, mocnej polskiej rzeczywistości.

A ideał ten, ogłoszony Polsce przez Józefa Piłsudskiego i realizowany przez ludzi takich, jak Sławomir Czerwiński i Janusz Jędrzejewicz, jest taki prosty, taki jasny i piękny w swej prostocie, że wydaje się nam czemś naturalnem i dawno znanem: Trzeba nam wychować młodzież naszą, ten najdroższy skarb narodu, na ludzi zdrowych, pięknych i silnych, na Polaków gorących i ofiarnych, na obywateli, którzyby pragnęli przedewszystkiem dobra i potęgi swego Państwa; bo w sile i piękności naszego Państwa jest przecież siła i piękność nasza własna.

Zadania tego dokonać ma właściwie Szkoła, dokonać ma nauczycielstwo. Ale nie tylko nauczycielstwo bo i rodzice, bo i dom rodzicielski, a więc społeczeństwo samo.

Nie wystarczą najszczytniejsze idee, nie wystarczą najmądrzejsze plany i programy, nie wystarczą najlepsze chęci jednostek wybranych i Władz szkolnych, jeśli nie pojmie swej ważnej roli ojciec-obywatel i matka-obywatelka, jeśli nie zrozumie swego wszechmocnego i cudownego posłannictwa polski nauczyciel i polska nauczycielka.

Dusza dziecka, dusza polskiego chłopca i polskiej dziewczyny, jest jak kruszec szlachetny, z którego twórcza dłoń nauczyciela i nauczycielki rzeźbić może dzieła piękne, tchnąć w nie życie, siłę i radość. Dusza dziecka jest złocistą gliną w rękach nauczyciela, z której ulepić można bóstwo lub potwora.

Dlatego odpowiedzialność nauczycielstwa jest tak ogromna; bo i rola jego jest jedną z największych i najważniejszych w Państwie.

Nauczycielstwu obojga płci powierza Państwo i społeczeństwo misję, o której tak górnie pisał niegdyś Piramowicz, misję, z której spełnienia zdadzą kiedyś sprawę przed historją.

W chwili, gdy otwierają się znowu podwoje szkół polskich, a słowo nauczyciela i nauczycielki padać zacznie w umysły i serca młodzieży, jak siew nowy pod zboże jare, całe społeczeństwo spogląda z uwagą na siewców; zna ich pracowitość i rzetelność ich trudu, zna głębokie umiłowanie nauczycielskiego urzędu, doświadczyło tylekroć obywatelskiego ducha; to też — powierzając im znowu dzieci swoje na długi rok serdecznej współpracy — ufa niezłomnie, że uczynią z tej młodzieży ludzi dzielnych, Polaków nieskalanych i miłośników Państwa naszego niezdradliwych a zawsze wiernych.

Z ostatniej chwili.

Konflikt między Rzymem a Watykanem

będzie wkrótce zlikwidowany.

Rzym, 1 września. (PAT.) Pertraktacje w sprawie likwidacji konfliktu włosko - watykańskiego i osiągnięcia porozumienia w sprawie akcji katolickiej, znalazły pozytywny wyraz w postaci zwrotu władzom kościelnym na prowincji zasekwestrowanych dotychczas lokali stowarzyszeń katolickich. W samym Rzymie sprawa ta nie została jeszcze przeprowadzona z powodu trudności technicznych. Krok ten uważany jest jako wstęp do dalszych posunięć, mających na celu potwierdzenie praw Kościoła w zakresie kontynuowania dzieła propagandy religijnej za pomocą tak zwanej akcji katolickiej. W kołach politycznych w związku z powyższemi poczynaniami przewidują likwidację definitywną konfliktu już w najbliższych dniach, przyczem, jak sądzą, nastąpi to w formie deklaracji rządu włoskiego, ustalającej podstawy stosunku Kościoła do państwa, wykluczając jednostronną interpretację poszczególnych artykułów istniejącego konkordatu.

Dzisiejsze ciągnienie dolarówki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 września. W dzisiejszem ciągnieniu premjowej pożyczki dolarowej padły następujące wygrane:

40.000 dol. — Nr. 262703;

8.000 dol — Nr. 90661;

3.000 dol. — Nr. 538589, 289957, 543485;

1.000 dol. — Nr. 405270, 136531, 356621, 1268993, 583709;

500 dol. — Nr. 1188096, 1212357, 1027333, 105137, 177646, 1401387, 769315, 115129, 1230701, 1487722.

Wypadek samolotowy w Przemyślu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 1 września. W dniu dzisiejszym o godz. 6.30 rano w Prałkowcach koło Przemyśla wydarzyła się katastrofa samolotowa. Mianowicie dwaj oficerowie lotnicy: porucznik-pilot Baranowski i por. - obserwator Smoliński odbywali ćwiczenia wojskowe na samolocie typu „Potez" Nr. 41118. W czasie lądowania samolot, tocząc się po kraju łąki, wpadł do rowu, którego lotnicy nie mogli niestety zauważyć. Samolot wrył się przodem w ziemię, doznał zniszczenia podwozia i złamania śmigieł. Obydwaj lotnicy wyszli na szczęście cało z wypadku, doznawszy jedynie lekkich kontuzji.

Teatry warszawskie nieczynne.

Warszawa, 1 września. (PAT.). Teatry miejskie z dniem dzisiejszym są nieczynne aż do odwołania. Dzień wczorajszy był decydujący dla losów opery i Teatru Narodowego. Wczoraj na specjalnie zwołanem posiedzeniu plenarnem magistratu, po rozważeniu szeregu wniosków uchwalono: 1) skasować ostatecznie operę, 2) powierzyć reorganizację Teatru Narodowego seniorowi artystów polskich, mającemu chlubną kartę w dziejach teatru polskiego, Ludwikowi Solskiemu. Dyrektor Solski propozycję przyjął, ostateczne jednak załatwienie sprawy uzależnione jest od możliwości finansowych miasta w stosunku do teatrów miejskich.

Wczoraj również odbyła się nowa konferencja dyrektorów Z. A. S. P. ze Związkiem dyrektorów teatrów. Chodziło o ustalenie platformy dla dyskusji pomiędzy przedstawicielami obu związków. P. Śliwicki oznajmił, iż bez porozumienia z delegatami Z. A. S. P. nie może się zgodzić na przyjęcie propozycji wypłacania aktorom w lipcu i sierpniu po pół gaży, gdyż uchwałę tę walny Zjazd odrzucił, domagając się utrzymania pełnego sezonu. Wobec takiego stanowiska p. Śliwickiego dyr. Szyfman uznał za bezcelową dalszą dyskusję nad możliwością porozumienia.

Tragiczny wypadek na jeziorze.

Warszawa, 1 września. (PAT.) Z Brasławia donoszą, iż tragiczny wypadek wydarzył się na jeziorze Huśtawa, powiatu brasławskiego. 8 mieszkańców okolicznej wsi usiłowało przejechać w małej łódce na przeciwległy brzeg. Łódź na środku jeziora wywróciła się wskutek wiatru, a znajdujące się w niej osoby wpadły do wody. 4 z nich uratowano, reszta utonęła. Dotychczas wydobyto z jeziora zwłoki jednej osoby.

Zderzenie statku z łodzią podwodną.

N. Jork 1 września. (PAT.) W kanale panamskim nastąpiło zderzenie łodzi podwodnej Stanów Zjednoczonych S 12 z małym statkiem handlowym wiozącym 15.000 funtów dynamitu. Na szczęście nie było żadnego wybuchu, aczkolwiek siła zderzenia spowodowała, iż trzej ludzie załogi wpadli do morza.

Kongres Fidac'u.

Praga, 1 września. (PAT.) Wczoraj odbyło się tu pierwsze posiedzenie plenarne Kongresu Fidacu. 5 komisji Fidacu przystąpiło niezwłocznie do pracy. Wieczorem minister obrony narodowej wydał przyjęcie na cześć uczestników kongresu.

Eksportacja zwłok ś. p. Tad. Hołówki.

Wielka manifestacja w Truskawcu.

Truskawiec, 31 sierpnia. (PAT). Eksportacja zwłok ś. p. posła Hołówki w Truskawcu — jak to już wczoraj krótko donieśliśmy — zamieniła się w olbrzymią manifestację żałobną, jakiej dotychczas ani Truskawiec, ani Zagłębie naftowe nie oglądało. O godzinie 11-tej przedpołudniem wyniesiono trumnę ze zwłokami z domu żałoby. Po odśpiewaniu pieśni przez chór, wygłosił przemówienie pastor dr. Kesselring, poczem kondukt ruszył ulicami Stebnicką i Mickiewicza ku dworcowi. Na czele pochodu jechał oddział cyklistów przysposobienia wojskowego z Borysławia poczem postępowała kompanja honorowa 6 pułku Strzelców Podhalańskich, oddziały Związku Strzeleckiego z Borysławia, Drohobycza, Stebnika i Schodnicy, oddziały Federacji Zw. Obr. Ojczyzny z Borysławia i Drohobycza ze sztandarami i dwoma orkiestrami. Dalej niesiono w kondukcie kilkadziesiąt wieńców, w tem kilka od ludności ruskiej z okolicznych wsi z napisem „twórcy współżycia narodów" włościanie. M. in. niesiono wieńce od: starosty drohobyckiego, gminy Podburz, gminy Schodnicy, Związku Strzeleckiego ze Schodnicy, BBWR. ze Schodnicy, miasta Drohobycza, pracowników spółki akcyjnej „Nafta", Magistratu m. Borysławia, Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny z Borysławia, właściciela Truskawca p. Jarosza, gminy Stanyla, gminy Solec, gminy Stebnik, Związku Pracy Obyw. Kobiet z Drohobycza i Borysławia, Wydziału Powiatowego w Drohobyczu, gminy Słońsko, Rychlice, Medenice, Uniatycze, Lipowce, Leszna, Winnik, gminy Truskawiec, Okr. Tow. Roln. w Drohobyczu, kolejarzy węzła drohobyckiego i wiele innych.

Za trumną postępowała żona zmarłego a dalej przedstawiciele władz w osobach dyrektora dep. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Hauke - Nowaka, dowódcy O. K. gen. Tessaro, naczelnika Wydziału M. S. Z. Schaetzla, radcy M. S. Wewn. Kellera, posłowie BBWR. Car, Polakiewicz, Wojciechowski, Zdzisław Stroński, Prezes Sądu Apel. Woycicki, naczelnik Wydziału bezpieczeństwa Rogowski, naczelnik urzędu górniczego radca Markiewicz, członek Unda adwokat z Drohobycza dr. Ilnicki, delegacja Izby Pracodawców z Borysławia, reprezentacja izraelickiej gminy wyznaniowej z rabinem dr. Awigdorem na czele i w. innych.

Dalej kroczyły delegacje wszystkich związków społecznych, politycznych, kulturalnych i zawodowych Zagłębia naftowego oraz nieprzejrzane kilkanaścietysięcy osób liczące tłumy ludności.

Po przybyciu na dworzec trumnę umieszczono w wagonie, udekorowanym zielenią i pokryto ją wieńcami i kwiatami. Przemówienia wygłosili: właściel Truskawca p. Jarosz, reprezentant ludności żydowskiej dr. Tinenbaum, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Drohobyczu, majorowa Chomsowa oraz w imieniu ludności Zagłębia naftowego poseł dr. Wojciechowski.

Ś. p. Tadeusz Hołówko.



W chwili zamknięcia wagonu oddziały wojska i związku strzeleckiego sprezentowały broń. O godz. 12.15 pociąg ruszył w kierunku Lwowa.

Kondolencje przedstawicieli państw obcych.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Na ręce Wiceministra Spraw Zagr. Becka nadeszło z poselstwa jugosłowiańskiego następujące pismo kondolencyjne:

Panie Podsekretarzu Stanu! Pod głębokiem wrażeniem potwornego zamachu, który pozbawił życia Tadeusza Hołówkę, b. naczelnika Wydziału M. S. Z. gorącego patrjotę i wybitnego polityka pospieszam wyrazić Panu moją głęboką sympatję i ubolewanie z powodu żałoby, jaka okryła Polskę. (—) Ivo de Guilli.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Poseł estoński, oraz chargé d'affaires Finlandji złożyli dziś osobiście w M. S. Z. kondolencje Rządowi polskiemu w imieniu swych rządów z powodu tragicznego zgonu ś. p. Tadeusza Hołówki.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Ambasador Francji Laroche przesłał na ręce podsekretarza stanu Becka list, wyrażający współczucie z powodu tragicznej śmierci posła ś. p. Tadeusza Hołówki, podnosząc wysokie zalety Zmarłego.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Przedstawiciel poselstwa ZSSR. w Warszawie złożył w M. S. Z. wizytę kondolencyjną z powodu tragicznego zgonu ś. p. posła Tadeusza Hołówki.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT). Jutro rano w tutejszym kościele katolickim odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. posła Tadeusza Hołówki.

Zebranie grupy robotniczej B. B. W. R.

Warszawa, 1 września. (PAT.). Pod przewodnictwem posła Tomaszkiewicza, odbyło się wczoraj posiedzenie grupy robotniczej B. B. W. R. Zebrani złożyli hołd śp. Tadeuszowi Hołówce, z którego inicjatywy powstała grupa robotnicza i której zmarły był przewodniczącym. Następnie omówiono udział grupy robotniczej w społecznych komitetach walki ze skutkami bezrobocia.

Żałobna manifestacja

na dworcu kolejowym we Lwowie.

Wczorajsza manifestacja żałobna na lwowskim dworcu kolejowym, stwierdziła, jak głęboko społeczeństwo odczuło ogrom poniesionej straty. Wykazała ona również, że — zrównoważone i zdyscyplinowane — wierzy ono w zapewnienia apelu p. Wojewody lwowskiego i ze spokojem oczekuje wyniku śledztwa oraz ukarania zbrodniarzy, mordujących w podstępny sposób działacza, przesiąkniętego na wskroś najszczytniejszemi ideałami.

Mimo tłumów, zebranych przed dworcem i na dworcu dookoła żałobnego wagonu z czarną trumną w pośrodku, zasypaną wieńcami z szarfami o napisach polskich i ruskich, nie zabrzmiał ani jeden okrzyk, któryby stanowiłby niemiły dysonans w ogólnem skupieniu i smutku. Na twarzach przebijało się jeno wielkie współczucie dla najbliższych sercu niewinnej ofiary i troska o to, co najbliższe dni przyniosą dla Państwa, potrzebującego powszechnej harmonji i spokoju w czasach gospodarczo tak ciężkich, wymagających ogólnego, stokrotnie spotęgowanego wysiłku, by dopłynąć do wytkniętego sobie celu.

Wagon żałobny wraz z wagonem osobowym I-szej klasy, w którym znajdowała się małżonka ś. p. Tadeusza Hołówki, w towarzystwie posła polskiego w Rydze, Ministra Arciszewskiego z żoną, związanego węzłami przyjaźni z zamordowanym, odczepiono w Skniłowie od pociągu. Osobna lokomotywa przywiozła go na dworzec, wywołało to kilkunastominutowe opóźnienie manifestacji żałobnej.

Z chwilą wjazdu trumny ze zwłokami ś. p. Hołówki na peron, odezwały się jęki syren wszystkich lokomotyw. Sprawiło to niezwykle przejmujące wrażenie. Równocześnie zabrzmiały dźwięki żałobnego marsza Beethovena.

W alei Focha płonęły lampy, osłonięte kirem. Tam też gromadziła się publiczność, która z powodu ciasnoty nie mogła być wpuszczona w obręb dworca.

W salonach recepcyjnych zjawili się przedstawiciele wszystkich urzędów, władz i kół społecznych miasta Lwowa i sąsiednich gmin.

Przybyli między innymi p. Wojewoda dr. Rożniecki, wicemarszałkowie Sejmu Car i Polakiewicz, im. Ministerstwa Spr. Zagr. radca legacyjny Wojtkowski, gen. Popowicz i gen. Czuma z korpusem oficerów, senatorowie i posłowie Małopolski Wschodniej w komplecie, prezydjum m. Lwowa z Radą miasta in corpore, prez. dr. Polak, prez. dr. Piasecki, prez. Moszoro, prez. dr. Hamerski, wicepr. dr. Świgost, kurator dr. Świderski z naczelnikami wydziałów, delegacje Uniwersytetu i Politechniki, im. Izby handlowo - przemysłowej prez. dr. Szarski, dyr. Byrka, redaktorzy naczelni pism lwowskich: Bronisław Laskownicki, dr. Marceli Szarota, Stanisław Zacharjasiewicz z gronem dziennikarzy, delegaci Związku Nauczycielstwa Pol. w osobach dyr. Beresza i Deszberga, deleg. Tow. Strzeleckiego, TSL., Sokolstwa, Związek pracy obywatelskiej kobiet ze Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola i Stryja, weterani 1863 r., delegacja Sądu apelacyjnego, sądów okręgowych i grodzkich, Związek oficerów rezerwy, Związek podoficerów rezerwy, Zw. Legjonistów, Zw. Obrońców Lwowa z prez. Baczyńskim, Izba rękodzielnicza z prez. Pammerem, Mieszczański Klub Żydowski z prez. Wasserem, Żyd. Stow. gospodarcze z posłem Jägerem, delegacja Rady powiatowej ze star. Eckhardtem, delegacje gmin podmiejskich ze Sokolnik, Winnik i Rzęsny Polskiej, delegacje stow. i organizacyj społecznych i naukowych i w in.

Ze sztandarami przybyły delegacje I. Załogi Obr. Lwowa, Zw. Inwalidów, Zw. Zawodowych Funkcjonarjuszy Poczt, Zw. Prac. Miejskich z orkiestrą, Kolejowe Przysp. Wojsk., Straż pożarna Miejska i Straż pożarna kolejowa i w in.

Na peronie ustawiły się kompanje honorowe Związku Strzeleckiego i Przysposobienia wojskowego, oraz oddział konny Strzelców w szyku pieszym z orkiestrą 40 p. p.

Przed żałobnym wagonem stanęła straż honorowa z płonącemi pochodniami.

Gdy umilkły dźwięki orkiestry, wstąpił na trybunę p. prezydent miasta, inżynier Brzozowski i przemówił w następujące słowa:

Mowa prezydenta Brzozowskiego.

Rozgromieni w wojnie światowej zaborcy ziem polskich, wierni swej zasadzie „divide et impera" ustępując stąd uzbroili bratobójcze dłonie — i w chwili, gdy cały świat po czteroletnich zmaganiach święcił radosne święto pokoju nad tą naszą dzielnicą, nad tym naszym grodem rozszalała mordercza walka. Zapał mieszkańców i krew orląt lwowskich zadecydowały o przynależności naszej do wiecznej Macierzy, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

I przyszedł niebawem znowu czas, gdy byt Odrodzonej Ojczyzny pod naporem wschodniej nawały był narażony na największe niebezpieczeństwo, — a wraz z nią losy europejskiej cywilizacji. I oto wówczas, kiedy z rozległych stepów Ukrainy cofały się wojska polskie wspomagane przez bratnie szeregi wojsk ukraińskich, tu na tej od wieków krwią obu narodów zraszanej Ziemi Czerwieńskiej sprzymierzone wojska stawiają bohaterski, w oczach Europy i świata podziw wzbudzający, opór przemożnym wrogom i zgodnie z wiekową tradycją piersiami swemi jak granitowe przedmurze zasłaniają środkową i zachodnią Europę.

Powszechnie znanym jest udział Twój Panie Pośle w tych bohaterskich wzmaganiach. To, jednak czego nie dokonała w otwartem polu na polu chwały wraża kula — stało się dzisiaj, dziesięć lat później. Skrytobójcza kula przecięła pasmo dni Twego młodego żywota.

Do głębi przejęci straszliwą zbrodnią, która wstrząsnęła całem społeczeństwem polskiem, stajemy tutaj, na tem pobojowisku, kóre dziś jeszcze nosi ślady kul i szrapneli — by Cię pożegnać na wieki.

Żegnam Cię Panie Pośle imieniem całego społeczeństwa polskiego Ziemi Czerwieńskiej, imieniem tego grodu, który najbardziej powołanym jest ocenić ogrom, wartość i znaczenie Twojej pracy znojnej i ofiarnej. Żegnam Cię Panie Pośle imieniem całej lwowskiej społeczności bez różnicy wyznania i narodowości.

Żegnam Cię Panie Kolego imieniem posłów i senatorów tej ziemi bez różnicy ugrupowań politycznych.

Żegnam Cię Drogi Panie Tadeuszu, imieniem bliższych przyjaciół politycznych, imieniem tych wszystkich, dla których byłeś najlepszym przewodnikiem i doradcą w czasach najcięższych.

— Dziś jeszcze brzmią mi w uszach Twe, głębią serdecznych uczuć — dyktowane słowa, tak niedawno jeszcze wypowiedziane w tym naszym grodzie, podczas gorących dyskusyj nad zagadnieniem współpracy i zgodnego współżycia dwu bratnich narodów.

Żegnam Cię Druhu Serdeczny imieniem tych szarych zastępów, które idąc borem, lasem, nieraz przymierały głodem... Żegnam Cię imieniem tu zamieszkałych towarzyszów broni, członków naszego zakonu rycerskiego, naszego bractwa, którego dumnem hasłem była i jest zawsze, po przodkach odziedziczona dewiza: „Honor i Ojczyzna".

Kiedy w rozgwarze bitewnym sła-

nia się towarzysz broni, to hasłem naszem. „Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!“. A skoro pada kolega serdeczny i przyjaciel szczery, wówczas wierna drużyna rusza w bój krwawy i rozpaczliwy, by pomścić śmierć poległych, zaś na ich mogiłach stawia pomniki z żarliwą prośbą, by z ich kości powstali mściciele.

O jakże inaczej dzisiaj w tej walce codziennej patrzymy na te epizody rozgrywającego się dramatu dziejowego. Pełna świadomość, że inni szatani są tutaj czynni, każe nam słowami Wieszcza wznosić przed Tron Wszechmogącego błagalną prośbę: „O! rękę karaj nie ślepy miecz“.

Zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy świadkami wielkiej ofiary, wielkiego misterjum narodowego. Wierzymy mocno, że już niedaleki dzień, kiedy ponad opary krwi bratniej i ponad zalegające świat mgły koszmarne, wzejdzie świt lepszego jutra, wzejdzie radosne jasne słońce dnia pogodnego.

Jakkolwiek wiemy, że jeszcze niejedna trudność piętrzy się przed nami, że być może przyjdzie nam jeszcze niejeden stoczyć bój ciężki i krwawy, to jednak niezachwiana wiara w ostateczne zwycięstwo krzepi nasze siły.

Żegnając Cię po raz ostatni, w obliczu tej trumny, powtarzamy za Wieszczem nasze wyznanie wiary, nasz zew bojowy, który kornie składamy u stóp Wszechmocnego Stwórcy:

I z archaniołem Twoim na czele
Pójdziemy potem na wielki bój,
I na drgającem szatana ciele
Zatkniemy sztandar zwycięski Twój.
Dla błędnych braci otworzym serca
Winę ich zmyje wolności chrzest
Wtenczas usłyszy podły bluźnierca
Nasza odpowiedź: „Bóg był i jest“.

* * *

Po przemówieniu p. prezydenta, orkiestra miejska odegrała chorał, poczem rozpoczęło się składanie wieńców na trumnę. Pierwszy wieniec o barwach polskich i szarfach w kolorach miasta złożył prez. Brzozowski im. miasta Lwowa i Klubu BBWR. Następnie im. posłów sejmowych złożyli wieńce poseł Stroński i poseł Woytowicz, im. Zw. Pracy Obyw. Kobiet posł. Jaworska i prez. Chelińska, im. Ruskiej Agrarnej Frakcji i Domu Narodnego złożył wieniec r. Baczyński, drugi wieniec o barwach żółto-niebieskich z napisem: „Bojownikowi zgody polsko-ukraińskiej“ złożono imieniem redakcji „Selanyna“, im. Żyd. Zrzeszeń gospod. złożył wieniec pos. Jaeger, dalej wieńce złożyły: Lwowska Rada Powiatowa, Związek Podof. Rez., Gmina Sokolniki, Rzęsna Polska i in. Podczas składania wieńców orkiestra miejska grała marsza żałobnego Chopina.

U wrót wagonu, zamienionego na kaplicę, stanął pastor mjr. Kesselring, i po odczytaniu cytatu z pisma św., wygłosił podniosłe przemówienie, w którem podniósł zasługi śp. Tadeusza Hołówki, jako tego, który z równą miłością odnosząc się do wszystkich obywateli kraj ten zamieszkujących, bez różnicy wyznania i narodowości, pragnął ufundować na tych ziemiach jedność i zgodę. Śmierć ta — zakończył pastor Kesselring swoje przemówienie — winna swą tragiczną wymową dotrzeć do Genewy i uderzyć w sumienie tych ludzi, którzy tej zgody nie chcą. Lecz Bóg pozwoli, że ta ofiara krwi człowieka, pracującego dla najświętszych ideałów, nie pójdzie na marne i przyśpieszy spełnienie tych zamierzeń dla których On pracował.

Następnie pastor pobłogosławił zwłoki.

Przy dźwiękach żałobnego marsza Chopina, wagon, kryjący drogie szczątki znikał zwolna z oczu zgromadzonych tłumów. Przesunięty na boczny tor, oczekiwał tam do godziny 8.20, poczem przyczepiony do pociągu osobowego, wyruszył ku Warszawie, gdzie dzisiaj odbędzie się właściwy pogrzeb.

„Times“ o zbrodni w Truskawcu.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT). „Times“ informując obszernie o zamordowaniu posła Hołówki wyraża przypuszczenie, że mordercy należeli do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Również inne dzienniki, dając wzmianki o dokonaniu morderstwa wskazują zgodnie na prawdopodobne tło polityczne morderstwa. „Times“ zamieszcza ponadto w serdecznych słowach utrzymany nekrolog i podaje szczegółowy życiorys ś. p. posła Hołówki przyczem stwierdza, że jego pociągająca indywidualność i uczciwość uczyniły go ulubieńcem Marszałka Piłsudskiego a także zaskarbiły mu uznanie i sympatję wszystkich stronnictw zarówno rządowych jak i opozycyjnych.

W rażącej sprzeczności do stanowiska „Timesa“ stoi polakożerczy „Manchester Guardian“ który wybrał dzień dzisiejszy dla zamieszczenia aż trzech artykułów antypolskich w sprawach ukraińskich.

Ważne narady na Zamku.

Konferencja P. Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim i Premjerem Prystorem.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT.). P. Prezydent Rzplitej przybył do Warszawy. O godz. 11 w południe P. Premjer Prystor udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta na półgodzinnej audjencji. O godz. 12 w poł. odwiedził P. Prezydenta P. Marszałek Piłsudski. Konferencja między P. Prezydentem i Marszałkiem Piłsudskim trwała około godzinę.

Przed obradami genewskiemi.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT). Jutro zbierze się na kolejną swą sesję Rada Ligi Narodów. Obradom przewodniczyć będzie hiszpański minister spraw zagr. Lerroux.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT.). Dziś rano przybył tu pociągiem paryskim Minister Zaleski w towarzystwie dyrektora gabinetu Ministra Szumlakowskiego, naczelnika wydziału ustrojów międzynarodowych Raczyńskiego i naczelnika wydziału prasowego Chrzanowskiego.

Powódź w Chinach.

Szanghaj, 31 sierpnia. (PAT.). Sprawozdanie komendy żandarmerji w Hankou dotyczące szkód spowodowanych przez ostatnie wylewy zaznacza, iż zniszczeniu uległo 163.000 zabudowań, wskutek czego ok. 780.000 ludzi, tj. połowa ogólnej liczby miejscowej ludności pozbawiona została dachu nad głową. Liczbę osób, które poniosły śmierć wskutek katastrofy wylewu obliczają na 250.000, liczbę uchodźców zaś na pół miljona.

Szanghaj, 31 sierpnia. (PAT.). Większa część prowincji Kiang-Su, na której mieszczą się największe plantacje bawełny jest całkowicie zalana wskutek wylewu rzeki Yang-Tse. Według danych zebranych przez rząd, zalana powierzchnia wynosi około 3.600 mil kw., obejmując trójkąt na północ od Yang-Tse, pod 120 stopniem długości geograficznej i 32 stop. szerokości. Zamiast położonych nad wielkim kanałem uniknęły zalania jedynie miasta otoczone murami.

Pierwsze trudności gabinetu angielskiego.

Londyn, 31 sierpnia. (PAT.). Odbyte dziś przedpołudniem pierwsze posiedzenie nowego rządu napotkało na wstępne trudności swego wielkiego zadania, przy ustalaniu formy, pod jaką propozycje rządu będą przedstawione parlamentowi. Przewidywana przedtem data 8 września, pozostaje nadal prawdopodobna, być może jednak, że parlament zbierze się dopiero 15 września, gdyż czas, przeznaczony na zbadanie sprawozdania obu podkomisji wydaje się zbyt krótki. Poza tem rząd musi się przygotować do stawiania czoła żywej opozycji, jaką napotka w Izbie.

Zdaleka i zbliska.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

NOWY JORK. **Bokser Dempsey rozwodzi się.** B. szampjon pięściarski ciężkiej wagi Jack Dempsey i żona jego aktorka filmowa Estella Taylor wnieśli do sądu tutejszego prośbę o rozwód. Oboje oskarżają się wzajemnie o okrucieństwo.

MADRYT. **Demonstracje.** Wczoraj wieczorem specjalna brygada szturmowa, wezwana została do rozprószenia manifestantów, złożonych z członków związków zawodowych i strajkujących pracowników telefonów, którzy wznosili wrogie okrzyki przeciwko rzadowi i władzom bezpieczeństwa. Manifestacja odbyła się koło więzienia. Więźniowie odpowiadali na te okrzyki. W nocy dwie kompanje patrolowały na ulicach, przylegających do więzienia.

JEROZOLIMA. **Epidemja cholery.** W Bassorach szerzy się epidemja cholery, której ofiarą padło wiele osób. W obawie przed zawleczeniem zarazy, rząd perski zamknął wszystkie przejściowe punkty graniczne za wyjątkiem Mohammerah, gdzie podróżni, udający się do Persji, odbywać muszą kwarantannę. Również Syrja, Palestyna i Egipt wydały zarządzenia ochronne.

Z Teatru Rozmaitości.

„Ulica“

sztuka w trzech aktach Elmera L. Rice'a (przełożył St. Standé). Gościnny występ teatru „Ateneum“ z Warszawy pod kierownictwem Stefana Jaracza.

„Ulica“ w tytule sztuki Rice'a (skądinąd zresztą zupełnie niesymbolicznej) ma po części znaczenie symboliczne: oznacza ona nietylko ów fragment życia wielkomiejskiego, który autor obrał za zewnętrzne tło dla swego dramatu, ale obejmuje sobą niejako całą tę olbrzymią, pracującą i cierpiącą część ludzkości, która skazana na odwieczną walkę z nieubłaganym losem, na walkę o zdobycie środków najprymitywniejszej choćby egzystencji, staje się wykładnikiem wszystkich najbardziej żywotnych i aktualnych problemów społecznych. Na kilku piętrach wielkiego czynszowego domu w fabrycznej dzielnicy Nowego Jorku żyje stłoczona, niby jakieś kłębowisko ludzkiej nędzy, zbrodni i namiętności, kłębowisko małych, zwykłych ludzkich poczynań i wielkich, niejednokrotnie w niebo sięgających tęsknot i porywów, jedna z tych przypadkowych społeczności, jakie stwarza życie każdego wielkiego miasta. Ludzie ci, różni rasą i środowiskiem, z których wyszli, różni nawet typem kultury, i stopniem wykształcenia, które reprezentują, spotykają się jednak na tej wspólnej platformie życia, którą jest właśnie sfera codziennych ich trosk, przyziemnych i niskich, tu stają się sobie blizcy, egzystencje ich zazębiają się o siebie wzajemnie, jak karby jakiejś potwornej maszyny, pędzonej cudzą ręką w nieznanym dla siebie celu i kierunku. I na tej właśnie platformie powstają między niemi owe ciche, szare tragedje, których tysiące notuje codzienne kronika wielkomiejskich dzienników, proste i nieskomplikowane, poniekąd nawet oczywiste w zestawieniu zewnętrznych i wewnętrznych warunków, wśród których żyją ci nędzarze, a jednak potworne, bo pociągające za sobą za każdym razem ofjarę z tego, co człowiekowi każdemu winno być największem i najdroższem dobrem — ofjarę z życia drugiego człowieka.

Tą tragedją w sztuce Rice'a jest tragedja Anny Moran, kobiety zamężnej, stojącej już poza pierwszą młodością, matki dorosłej córki. Życie sprzęgło ją z uczciwym, ale prostym robotnikiem, który zapewniając jej pewne minimum egzystencji, nie posiadał i nie potrafił jej dać tego, co Annie potrzebne jest do życia bardziej, niż powietrze, którem oddycha i chleb, którym się żywi: odrobinę serca. Szuka więc ucieczki od życia uczciwego, lecz pozbawionego promyka radości i szczęścia w miłości kochanka. Anna boleje sama nad okropną dwoistością swego życia, nad ponurą tajemnicą, która z czasem zamyka jej drogę do serca własnej córki i poniewiera ją w jej oczach w atmosferze brudnych, obelżywych plotek całej „ulicy“, lecz niema dość siły, by uciec od swego szczęścia. Wreszcie stało się, co się stać musiało: Anna i jej kochanek, zaskoczeni niespodzianie przez męża, giną z jego ręki. Frank Moran zabija ich nieprzytomnie, po pijanemu, w chwili, gdy i on szukał na swój sposób ucieczki od szarej nędzy życia, staczając się równocześnie w samą jej otchłań.

Tragedję tę odmalował autor środkami prostemi, nawet brutalnemi, z problemu, raz postawionego, nie zawahał się wyciągnąć ostatecznych konsekwencyj. Równocześnie jednak nie ograniczył się do tych konsekwencyj. Jako umysł typowo amerykański, pragmatyczny, Rice nietylko pokazuje straszne zło, trapiące ludzkość, ale i zapytuje, jakie są tego powody i jakie mogłyby być środki zaradcze. I dziwna rzecz, ten autor, który przed chwilą jeszcze malował to zło barwami tak prostemi, nawet naiwnemi, przenosi cały problem na teren psychiczny. Pośrednio tylko przez usta starego Abrahama Kapłana wskazuje Rice na możliwość reformy ustroju gospodarczego, jako na środek rozwiązania współczesnego kataklizmu społecznego. Właściwy teren reformy leży o wiele głębiej, bo w duszy każdego człowieka. Zamiast żądać wszystkiego od swych bliźnich, oczekiwać od nich tego, co się uważa za piękne i godne pożądania, zamiast czynić w ten sposób swe życie zależne od nich, czyż nie lepiej przenieść punkt ciężkości na swą własną linję życiową, siebie samego czynić odpowiedzialnym za wszystko, co człowieka w życiu spotyka? Tak zapytuje Rice za pośrednictwem młodziutkiej, Róży Moran, córki nieszczęśliwej Anny. Róża w odpowiedzi na to zapytanie odrzuca dumnie dłoń pomocna, którą podaje jej los, odrzuca nawet piękne i czyste uczucie młodego Samuela Kapłana; pragnie wziąć na swe własne barki ciężar całego przyszłego życia, opierając się zawsze i tylko na sobie.

I w tem leży nowość w sztuce Rice'a, w tem przeniesieniu problemu na

Wrzenie w Irlandji.

Ekstremiści przeciw rządowi umiarkowanemu. — „IRA" organizacja republikańsko - rewolucyjna. — Tajne magazyny broni i ćwiczenia rewolucjonistów. — Ręka Moskwy.

Wiadomości, jakie co dnia niemal nadchodzą z Irlandji, wywołują w Londynie żywy niepokój o losy młodej republiki. Wskutek kryzysu i wstrzymania emigracji do Stanów Zjednoczonych A. P., bezrobocie wzrosło znacznie, a młodzi bezrobotni stanowią doskonały materjał dla wszelkiego rodzaju agitacji wywrotowej. Akcja ta ma dwa źródła: jedno z nich tkwi w głównej kwaterze nieprzejednanego radykalnego republikanina de Valery, żyjącego z umiarkowanym rządem irladzkim na stałej stopie wojennej, drugiego źródła szukać należy w Moskwie, która nasłała do Irlandji szereg agitatorów.

Obecne wrzenie w Irlandji śmiało nazwać można początkiem ruchu rewolucyjnego, wstrzymanego zapewne jeszcze przez jego kierowników, ale wybuchającego spontanicznie w różnych stronach kraju przy różnych okazjach. Cały niemal kraj, to dziś jeden wielki obóz zwolenników de Valery, zradykalizowanych jeszcze przez emisarjuszy sowieckich, którzy rozdmuchują panujące w masach niezadowolenie.

Zaczęło się od tego, że dwaj studenci, którzy przypadkowo natknęli się na obóz rewolucyjny, ledwo z niego uszli z ranami. Wskutek ich wskazówek, policja odkryła w jednym z zamków zakonspirowany magazyn broni i amunicji, między innemi mitraljezy i bomby. W kilka dni później w tej samej okolicy znaleziono jednego z owych studentów z przestrzeloną czaszką. Odkryto również obozy ćwiczebne młodzieży rewolucyjnej. Te odkrycia wyrobiły w rządzie przekonanie, że sytuacja niewiele różni się od tej, jaka panowała za najgorętszych walk sinnfeinistów.

Kilku rewolucjonistów, schwytanych na gorącym uczynku, stawiono przed sądem, trybunał jednak, otrzymawszy listy z pogróżkami, uwolnił wszystkich. Bezpośrednio po procesie zabity został szef policji lokalnej oraz jeden ze świadków.

W Dublinie nic nie wskazuje na wrzenie wewnętrzne. Objawia się to dopiero na prowincji, szczególnie na południu Irlandji. Ale wiele symptomów wskazuje na to, że ruch zbliża się już ku stolicy. Rząd zdaje sobie z tego doskonale sprawę i przygotowany jest na akty terroru. Każdy minister ma przy sobie specjalną gwardję przyboczną. Podobnież i niektóre pisma o tendencji prorządowej, przyjęły na swój żołd wysłużonych policjantów i żołnierzy, gotowych w każdej chwili do obrony siedziby pisma. Sądy z zasady uwalniają rewolucjonistów z obawy przed zemstą.

Minister sprawiedliwości, Fitzgerald Kenney, zamierza wprowadzić nadzwyczajne zarządzenia. Ma być wprowadzona z powrotem kara śmierci i sądy doraźne. Policja otrzyma szerokie uprawnienia, zaś sądy zwykłe zostaną zwolnione od sądzenia cięższych wykroczeń, aby nie narażać życia sędziów. Jurysdykcja w takich wypadkach przejdzie w ręce trybunałów wojskowych.

Ten stan wyjątkowy zbliżony będzie bardzo do stanu wojennego. Rząd nie chce jednak brać odpowiedzialności za jego wprowadzenie i dlatego zamierza wnieść do parlamentu odpowiedni projekt ustawy.

Zapowiedź ta stanowiła wyznanie pod adresem rewolucjonistów. Organizacja ich, znana pod nazwą „IRA", odpowiedziała natychmiast w swych pismach, że w razie wprowadzenia w życie wyjątkowej ustawy, w całym kraju wybuchnie rewolucja. Przyznać trzeba, że posługując się terrorem „IRA" dziś już dzierży w swych rękach wiele okręgów.

Rząd może się oprzeć na armji i na gwardji cywilnej (policja), w których szeregach wprowadził mocną dyscyplinę. Minęły już czasy, gdy na półtora tysiąca ludzi wypadało 32 generałów, których żołnierze klepali familjarnie po brzuchach. W ostatnich latach kadry zostały gruntownie oczyszczone, a młodych oficerów wysłano do szkół wojskowych angielskich i amerykańskich. Ci po powrocie, wprowadzili żelazny rygor. Na tej nielicznej, lecz karnej armji rząd może się śmiało oprzeć. Czy jednak wystarczy tej armji na stłumienie ruchu, gdy wybuchnie on w całym kraju równocześnie? Dziś już rewolucjoniści liczą kilka tysięcy dobrze wyszkolonych wojskowo militantów i posiadają wielkie zapasy broni i amunicji. Ostatnie wydarzenia nad granicą Ulsteru wskazują, że nie łatwo dadzą się oni pokonać.

R. N.

Dziennikarze rumuńscy w Warszawie.



W Warszawie bawi delegacja dziennikarzy rumuńskich na szóstą doroczną konferencję polsko - rumuńskiego Porozumienia Prasowego (P. R. P.). W skład delegacji wchodzą pp. Clarnet, przewodniczący, Vion prezes Związku Dziennikarzy i redaktor „Universula" oraz Totu, redaktor „Vittorula", nadto zastępca szefa biura prasowego w rumuńskiem Prezydjum Rady Ministrów, dawny attache prasowy poselstwa rumuńskiego w Warszawie, Dragu i attache obecny Cotrus. Delegacja ta przejechała przez Lwów w sobotę wieczorem, powitana na dworcu przez dziennikarzy lwowskich i p. Starostę lwowskiego Gallasa. — Na ilustracji naszej widzimy uczestników konferencji w sali Klubu Sprawozdawców w Sejmie. Siedzą: pp. Jarkowski (1), I-szy sekretarz poselstwa rumuńskiego Davidescu (2), Totu (3), Dragu (4), Pollack (5), Stefan Grostern (6), Cotrus (7), radca Czosnowski (8), radca Balacescu (9), Jerzy Szwajcer (10), Dąbrowski (11), poseł rumuński Bilciurescu (12), Grzegorczyk (13), radca Hładki (14), Jonescu (15).

Napad na ambulans pocztowy
pod Kołomyją. — Zamach na pociąg.

Stanisławów, 31 sierpnia. (PAT.). Dnia 31 bm. o godz. 14.30 trzej nieznani osobnicy napadli na ambulans pocztowy pomiędzy Kołomyją a Peczeniżynem na terenie gminy Sohów. Napastnicy dali z tyłu kilkanaście strzałów. Cztery kule ugodziły eskortującego ambulans posterunkowego Policji Państwowej Nowickiego w plecy, zabijając go na miejscu. Pocztyljon Ławczuk został trafiony w krzyże, a jadąca obok kobieta w nogę. Pocztyljon zaciąwszy konie zdołał pomimo rany ujść przed napastnikami i doprowadzić ambulans do Peczeniżyna. Przesyłki pocztowe nie zostały naruszone.

Warszawa, 31 sierpnia. (PAT). Dnia 30 bm. o godz. 21.50 na linji Sapieżanka Włodzimierz najechał pociąg osobowy Nr. 2441 idący z Sapieżanki w kierunku Włodzimierza na słup telegraficzny położony na szynach przez nieznanych sprawców. Po zatrzymaniu pociągu i usunięciu przeszkody, pociąg ruszył w dalszą drogę. Wypadku z ludźmi nie było.

Kongres mniejszości potępia mord w Truskawcu.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT). Dziś zakończył obrady doroczny kongres mniejszości narodowych. Na posiedzeniu dzisiejszem kongresu odczytano deklarację posła mniejszości rosyjskiej w Polsce Pimonowa treści następującej: Zabieram tu głos w celu wyrażenia naszego głębokiego wzruszenia, spowodowanego nadesłaną z Polski wiadomością, wykazującą istniejące nienormalne stosunki między narodami Europy, jak również niegodne metody walki. Wiadomość ta dotyczy zamordowania przez terrorystów wybitnego polskiego męża stanu Tadeusza Hołówki, dla którego sprawa pojednania narodów była głównym celem życia. Zmarły był posłem na Sejm, wiceprzewodniczącym instytutu mniejszościowego w Polsce. Śledził on uważnie działalność naszych kongresów i uczestniczył w nich. Akt gwałtu, popełniony na osobie ś. p. Tadeusza Hołówki który był rzecznikiem pokoju wzruszył nas do głębi. Uważam przeto za swój obowiązek wyrażenia na tem zebraniu naszego głębokiego oburzenia przeciwko tego rodzaju metodom walki. Deklarację przyjęto oklaskami przez większą część zebranych.

---

teren psychiczny. Jest coś bezwzględnie wielkiego w wywyższeniu poszczególnego człowieka i jego duszy ponad wszelkie konflikty zbiorowości, lecz równocześnie wielkość tej aureoli wydaje się pomniejszona przez zupełne pominięcie momentu ofiary i miłości. Poczucie samoodpowiedzialności, które Rice obarcza swych bohaterów, zapewnia im bez wątpienia wewnętrzny poziom życia wyższy, niż ten, na którym się dotąd znajdowali, ale nie daje im jeszcze tej wartości najwyższej, jaką daje życie rozświetlone ogniem miłości. Dopiero praca nad wytworzeniem własnej, najwłaśniejszej linji życiowej w zgodzie z tem najwyższem przykazaniem, jakiem jest miłość człowieka, może chyba stać się momentem prawdziwie twórczym w rozwiązaniu nietylko problemów indywidualnych, ale i społecznych.

Drugi problem, który przynosi ze sobą sztuka Rice'a leży już w zakresie samej formy. Chodzi mianowicie o to, czy z estetycznego punktu widzenia wolno autorowi użyć formy tak brutalnie realistycznej, jak forma, spotkana właśnie w „Ulicy". Bez wątpienia każda treść przynosi ze sobą w sztuce własną formę, treść „Ulicy" wymagała więc w formie linij prostych i kanciastych i barw jaskrawych, które działałyby jak uderzenie obuchem. Mimo tego jednak wydaje mi się, że Rice poszedł w tym kierunku nieco za daleko, jego utwór staje się przez to raczej dramatem propagandowym, niż dziełem sztuki. Takim był zresztą widocznie cel autora, który, jak to wynika z powyższej analizy, dał nam problem głęboko i oryginalnie przemyślany. Ten ostatni szczegół, podobnie jak i niezwykle wnikliwa psychologja typów wskazują, że autor celowo podkreśla prostotę formy, jakkolwiek trudno się oprzeć wrażeniu pewnej niewspółmierności środków pomiędzy ekspozycją, a rozwiązaniem.

Wykonanie sztuki Rice'a było mistrzowskie. Zespół Jaracza realizuje ten zupełnie współcześnie pomyślany ideał kolektywnej pracy aktorskiej, w którym każdy, najdrobniejszy nawet szczegół przynosi ze sobą jakieś momenty zasadnicze dla całości. Sharmonizowanie tej całości pod względem poziomu gry było rzeczywiście zdumiewające. Czuło się w tem prawdziwy, wielki i szczery entuzjazm. To też wymienianie poszczególnych nazwisk było bezcelowem, wszyscy z Jaraczem na czele, spełnili swe zadanie w sposób zasługujący na słowa najwyższej pochwały. Dekoracje były celowe i bardzo pomysłowe, reżyserja bez zarzutu. Ilustracja muzyczna dobra w III. akcie, w II. była raczej niepotrzebna.

Stefanja Łobaczewska.

Tragiczny wypadek w samolocie.

Berlin, 31 sierpnia. (PAT.). W samolocie pasażerskim, utrzymującym komunikację między Monachjum a Berlinem, rozegrała się podczas lotu dramatyczna scena, która omal nie wywołała katastrofy i mogła doprowadzić do śmierci 12 osób. Rzemieślnik Hutter usiłował dwukrotnie odebrać sobie w samolocie życie przez podpalenie w przedziale toaletowym flaszki, zawierającej płyn wybuchowy. Dzięki zbiegowi okoliczności wybuch spalił tylko ubranie desperata i ciężko go poparzył. Dalszemu rozszerzaniu się ognia zdołała zapobiec załoga samolotu przy pomocy gaśnicy przeciwpożarowej. Przed przewiezieniem desperata do szpitala próbował on po raz trzeci odebrać sobie życie przez przecięcie żył na rękach.

Próbę pozbawienia się życia w samolocie tłumaczy prasa chęcią zapewnienia rodzinie premji ubezpieczeniowej w wysokości 25.000 marek, na jaka zasekurowany jest każdy pasażer. Motywem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy Huttera.

Z pobytu dyrektora departamentu Hauke-Nowaka.

Truskawiec, 31 sierpnia. (PAT). Dnia 31 bm. w godzinach porannych przybył do Truskawca dyrektor departamentu politycznego M. S. Wewn. Hauke - Nowak, który reprezentował Rząd przy eksportacji zwłok ś. p. posła Hołówki.

W godzinach popołudniowych dyrektor Hauke - Nowak odbył konferencję z przedstawicielami prokuratury i sądownictwa, oraz władz bezpieczeństwa i policji, informując się o przebiegu i wynikach śledztwa. W godzinach wieczornych dyrektor Hauke-Nowak odjechał do Warszawy w celu złożenia sprawozdania Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

KRONIKA

WRZESIEŃ 1 Wtorek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Idziego
	Gr.-kat. Andreja
	Wschód słońca g 4 m 38
	Zachód „ 18 m 09
	Długość dnia g 13 m 31

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Dziś i dni następnych o godz. 8 wiecz.: „Ulica“, sztuka Rice'a. (Gośc. występ Teatru Ateneum“.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i dni następnych nieczynny.

TEATR MAŁY.

Dziś i dni następnych nieczynny.

Występy Teatru Ateneum w Teatrze Wielkim. Od dziś t. j. od wtorku, dnia 1-go września b. r. występy Teatru Ateneum z Warszawy pod kierownictwem Stefana Jaracza odbywać się będą w Teatrze Wielkim, zamiast, jak dotąd, w Teatrze Rozmaitości. Teatr Ateneum w dalszym ciągu gra „Ulicę“ Rice'a ze Stefanem Jaraczem na czele całego zespołu. Świetna ta sztuka, dzięki mistrzostwu gry Jaracza, oraz doskonałej reżyserji St. Perzanowskiej i gry całego zespołu, wywiera na widzach niezatarte wrażenie.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Żar walca“.

CHIMERA: „Pod dachami Paryża“ — dźwiękowiec.

COLOSSEUM: „Tajemniczy jeździec“ oraz „Riffi nareszcie sam“.

KOPERNIK: „Rango“ i „W tajemniczym wąwozie“.

LEW: Podw. program: „Wojna i miłość“ oraz „Oszust i Texas“.

MARYSIEŃKA: „Rango“ i „W tajemniczym wąwozie“.

OAZA: Greta Garbo w filmie „Pocałunek“.

PALACE: „Na strunach miłości“, w gł. rolach Marcela Albani i Alfons Fryland, oraz dodatki dźwiękowe.

PAN: „Mikość kozaka“.

PASAŻ: „Wyjęty z pod prawa“, 100% śpiewno-dźwiękowy.

PROMIEŃ: nieczynne.

STYLOWY: ‚Pat i Patachon jako strzelcy“ oraz Ken Maquard.

KINOTEATRY W PRZEMYŚLU.

POLONJA: „Trubadurzy“.

OLYMPJA: Branka wodza.

ŚWIT: „Dzielny wojak Szwejk“.

UCIECHA: „Pat i Patachon w Lunaparku“.

Raut w Ratuszu, wydany przez miasto wczoraj wieczorem na cześć uczestników Międzynarodowych Mistrzostw Strzeleckich, zgromadził liczne zastępy gości zamiejscowych i miejscowych. Funkcje gospodarzy pełnili członkowie prezydjum m. Lwowa z p. prezydentem Brzozowskim na czele. Zebranie umilały produkcje wokalne i orkiestralne. W salonach ratuszowych, przystrojonych ozdobnie, przv suto zastawionych stołach, panował ruch ożywiony do późnej nocy.

Transparent komunistyczny postanowiła zawiesić wczesnym rankiem na jednym ze słupów na ul. Słonecznej agentka z Moskwy, Marja Finkelsteinówna. Wdrapała się już nawet na daszek straganu, stojącego obok, czynność jej jednak spostrzegli robotnicy, zdążający do pracy, i Finkelsteinówną wraz z efektownym transparentem oddali w ręce posterunkowego.

Niefortunny powrót z wywczasów letnich przypadł w udziale rodzinie Brustmanów. Jechała ona furmanką chłopską z Rzęsny Ruskiej. Woźnica opędzał muchy z grzbietów końskich, dziatwa wdychała ostatnie fale świeżego powietrza, słońce świeciło jasno, nic nie zapowiadało katastrofy. W pewnym momencie szkapięta spłoszyły się, powodując wywrócenie się furmanki. Służąca i troje dzieci odniosły ciężkie obrażenia, woźnica Astman złamał pięć żeber. Pogotowie ratunkowe odwiozło wszystkich do szpitala powszechnego.

Zgromadzenia poselskie B. B. W. R. w powiecie przemyskim.

W sobotę dnia 29 i niedzielę dnia 30 sierpnia b. r. odbyły się w powiecie przemyskim zebrania sprawozdawcze z udziałem posła generała Andrzeja Galicy i członków Prezydjum BBWR. w Przemyślu.

Pierwsze zebranie miało miejsce w Żurawicy o godz. 6 pop. na którem poseł Galica zobrazował obecną sytuację gospodarczą i polityczną w. kraju wobec silnego zainteresowania zebranych. Zgromadzonych około 500 osób. Uchwalono rezolucję wyrażającą hołd i podziękowanie dla Rządu za pracę realną w kierunku wzmocnienia potęgi Państwa.

W dniu 30 bm. odbyło się w godzinach przedpołudniowych drugie zebranie w miasteczku Dubiecko z udziałem około 400 obywateli, którzy ze szczególnem zainteresowaniem i zadowoleniem przyjęli do wiadomości sprawozdanie posła Galicy, uchwalając również rezolucję wyrażającą uznanie dla Rządu Premjera Prystora i zapewniającą dalsze niezmienne przychylne stanowisko wobec wszelkich poczynań Rządu idącego po linji wytyczonej przez Marszałka Piłsudskiego.

W tym samym dniu w godzinach popołudniowych zwołane zostało zebranie w Ostrowie k. Przemyśla, gdzie licznie zgromadzeni w „Domu Ludowym“ robotnicy i rolnicy żywiołowo oklaskiwali wywody posła Galicy, który silnie zaakcentował swoje oddanie dla sprawy rolników. Następnie przemówił imieniem Bezpartyjnych Związków Zawodowych na terenie Przemyśla p. Zdzisław Sroczyński, który przedstawił licznie zebranym robotnikom rolę i zadanie związku Związków Zawodowych organizowanych pod hasłem apolityczności i obrony interesów zawodowych robotnika przez wielkiego działacza na niwie robotniczej b. Ministra Jędrzeja Moraczewskiego. Wywody mówcy spotkały się z ogólnem uznaniem i aplauzem. Referat posła Galicy wpłynął dodatnio na umysły i ustosunkowanie się społeczeństwa tamtejszego do aktualnych poczynań Rządu. Zgromadzeni wysłuchawszy w skupieniu przemówień samorzutnie uchwalili wysłać rezolucję do Pana Premjera Prystora zapewniającą o zaufaniu do prac Rządu. W końcu delegacja obywateli podeszła do posła Galicy składając mu podziękowanie za przybycie.

Obostrzenie sposobów ewidencji poborowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie nową instrukcję, ustalającą obowiązki gmin i wprowadzającą nowe sposoby ewidencji osób, podlegających obowiązkowi służby wojskowej. W związku z tem Ministerstwo zwróciło się do wszystkich Wojewodów, aby przesłali swe wnioski co do zasad nowej instrukcji, opartej na dotychczasowem doświadczeniu.

Kolej na gumach.

Na linji Laqueville-Orlean we Francji, dokonano próby pociągu z kołami na gumach, która dała nadzwyczaj dodatnie rezultaty, tak, że powstał projekt pokrycia obręczami gumowemi kół lokomotyw i wagonów w całem kolejnictwie francuskiem. Poza złagodzeniem wstrząsów, koła gumowe mają daleko większe jeszcze znaczenie, przez powiększenie bowiem tarcia będzie można używać szczególnie na mniejszych linjach daleko lżejszych maszyn, aniżeli dotychczas.

KRAJOWA

TARNOPOL. **Zatrucie grzybami.** W Załuczanach, powiat Brzeżany, po spożyciu grzybów zmarł Michał Kukurudza, żona jego Zofia oraz 5-letnia córka.

RZESZÓW. **Odruchowa manifestacja.** W niedzielę, dnia 30 bm. bezpośrednio po nadejściu wiadomości o skrytobójczem morderstwie, dokonanem na osobie śp. posła Hołówki, ludność miasta Rzeszowa zebrała się samorzutnie w większej liczbie i wraz z członkami rady gminnej i burmistrzem m. drem Krogulskim na czele przybyła do gmachu Starostwa, gdzie przyjął delegację, wyszedłszy przed budynek starosta Friedrich. W imieniu ludności Rzeszowa przemówił burmistrz dr. Krogulski, składając wyrazy żalu z powodu straty tak ciężkiej oraz potępiając ohydny mord. Zarazem złożył zapewnienie w imieniu ludności miasta Rzeszowa, iż ta odnosi się z całem zaufaniem do Rządu i jego poczynań. W manifestacji wzięły udział tłumy ludności z rozmaitych sfer.

Ostatnie wiadomości z miasta.

PO POWROCIE Z WYWCZASÓW LETNICH czeka niejednego mieszkańca Lwowa przykra niespodzianka. Nie pomogła sąsiedzka opieka, na nic nie zdały się sztuczne zamki, rygle i kłódki: złodzieje mimo to dostali się do ich mieszkań i oczyszczali gruntownie z rzeczy bardziej wartościowych, łatwych do uniesienia. Świeżo padły ofiarą nieupragnionych odwiedzin mieszkania p. Seweryna Skrzyńskiego (ul. Mickiewicza 14) i p. Stanisława Pierzewskiego (ul. Szymonowiczów 16).

AMATOR ŚLEDZI wyrządził kosztowną przykrość Abrahamowi Kalistowi, unosząc z lodowni przy ul. Kąpielnej 8, półbeczek, wypełniony tym specjałem, wartości 1200 zł.

BIEDNE DZIECKO. Jakaś nieznana kobieta porzuciła około dwumiesięczne dziecko płci męskiej, w realności przy ul. Nabielaka 21. Oddano je w opiekę Komisarjatowi miejskiemu dzielnicy VI-tej.

CZYJA WALIZKA? Post. Matyka Michał zdeponował w Komisarjacie III. P. P. walizkę, znalezioną w krzakach na Wysokim Zamku, zawierającą garderobę damską, a to 3 koszule damskie, 1 bluzkę damską granatową, 3 ręczniki granatowe, 3 pary pończoch, 7 sukienek, 2 p. majtek, 2 chustki na głowę, 1 beret biały w czarne paski, 1 książkę Komunalnej Kasy Oszczędności na nazwisko Kawecki, 1 metrykę na nazwisko Romana Wysoczańskiego.

WYDZIAŁ ŚLEDCZY ZAKWESTJONOWAŁ u podejrzanego osobnika portmonetkę, w której znajdowały się dowody nadania listu poleconego pod adresem Jana Rogalskiego w Brzeżanach z roku 1929. Przesłuchany osobnik zeznał, że portmonetkę tę znalazł na ul. Żółkiewskiej przed dwoma miesiącami. Znajdowało się w niej 3 dol. am. i 28 zł. Zachodzi podejrzenie, że portmonetka ta z większą gotówką została skradzioną. Osoba interesowana zgłosi się w Wydziale śledczym, ul. Kazimierzowska l. 30, I p., z powołaniem się na L. 13837/31/I.

DO ODEBRANIA TECZKA Z RZECZAMI. W Wydziale śledczym P. P. zdeponowano teczkę skórzaną bronzową, zawierającą 1 p. mesztów czarnych damskich irchowych, 1 ręcznik biały, 1 szalik biały jedwabny, 1 czapeczkę białą oraz 1 zegarek na rękę srebrny, wysadzany kamieniami, z boku kamień niebieski, ze sznureczkiem czarnym do zapinania. Teczka ta wypadła wraz z wymienionemi rzeczami z przejeżdżającego wozu w ul. Mickiewicza. Osoba zainteresowana zechce się zgłosić w Wydziale śledczym, ul. Kazimierzowska l. 30, I p., pok. Nr. 5, w celu odebrania wspomnianej teczki z rzeczami.

Pamięci ks. prałata Sokołowskiego.

Jak to już donieśliśmy we wczorajszym numerze, w niedzielę zmarł w naszem mieście czcigodny kapłan, ksiądz prałat Stanisław Sokołowski, proboszcz kościoła św. Mikołaja.

Ś. p. ks. Sokołowski był znany powszechnie jako człowiek wielkiego serca i dobry patrjota. Pochodził z rodziny robotniczej (ojciec jego był murarzem) i od lat najmłodszych czuł w sobie powołanie do stanu duchownego. W szkole początkowej uczył się pilnie i rychło zwrócił na siebie uwagę swych wychowawców. Dziadek jego, widząc we wnuku takie zamiłowanie do nauki, wysłał go mimo wielkich trudności, jakie naówczas trzeba było znosić, do szkół do Tarnowa, gdzie chłopiec doskonałe czynił postępy, rok rocznie przechodząc z klasy do klasy. Ś. p. ks. Sokołowski nie poprzestał jednak na tem, że sam się uczył, ale kiedy mógł cośkolwiek zarobić lekcjami, zabrał do siebie brata swego, obecnie katechetę III. gimnazjum, ks. Mateusza Sokołowskiego, i pomagał mu w kształceniu sie, a potem, gdy już został wyświęcony na księdza, pomagał w kształceniu się siostrom swoim. Sam był w życiu niesłychanie skromny, niemal ubogi, dbał o innych, nigdy o siebie.

Był proboszczem w Uhnowie koło Rawy Ruskiej, gdzie zastał kościół prawie że w gruzach: swoją dobrą i oględną gospodarką doprowadził do tego, że kościół ten jest dzisiaj jednym z najpiękniejszych w tamtej okolicy. Podczas wojny polsko-ukraińskiej został przez Ukraińców internowany w Brzeżanach i tak torturowany, że omal śmiercią nie przepłacił tego aresztu. I rzecz ciekawa: wypuszczony został na wolność na skutek błagań ludności ruskiej, która wiedziała, jak zacnego kapłana, nie znającego żadnych różnic rasowych ani wyznaniowych, więzi się bezprawnie. Wielką też sympatją cieszył się zmarły kapłan wśród Żydów, którzy wyrażali się o nim, jak o człowieku świętym.

Lwów znał Go z wielkich cnót i z wielkiej hojności. Niejeden z nas widział go, jak we wtorek pełnemi garściami rozdzielał pieniądze między biedotę lwowską, zgromadzoną przed kościołem św. Mikołaja.

Cześć pamięci zacnego kapłana i zacnego dobrego obywatela.

Przed Targami Wsch.

AKCES PRASY LWOWSKIEJ DO ZBIOROWEJ PROPAGANDY SPOŻYCIA NA XI TARGACH WSCHODNICH.

W propagandowej akcji, jaką w tym roku na terenie Targów Wschodnich, podejmą poszczególne grupy przedsiębiorstw w rozmaitych działach produkcji, zgłosiły również za pośrednictwem założonego niedawno Związku Wydawców dzienników lwowskich, zbiorowy swój udział dla propagandy czytelnictwa gazet, wydawnictwa czasopism miejscowych. Celem rozwinięcia skutecznej akcji werbunkowej wśród tysiącznych zastępów zwiedzającej Targi Wschodnie publiczności, stanie na placu wystawowym cały szereg ozdobnych i odpowiednio udekorowanych kiosków reklamowych, które będą ośrodkiem i punktem oparcia intensywnego kolportażu wszystkich organów prasy lwowskiej.

OBJAZDOWA PROPAGANDA SPOŁECZNA NA TARGACH WSCHODNICH.

Abstynencka Liga Kolejowców zgłosiła dla celów agitacyjnych swój udział w Targach Wschodnich i zamierza ustawić na torze przemysłowym placu wystawowego otwarty i dostępny dla publiczności zwiedzającej specjalny wagon propagujący walkę z alkoholizmem i innemi chorobami społecznemi.

Sprawa teatrów miejskich
w Komisji teatralnej.

Wczorajsze posiedzenie Komisji teatralnej miało przebieg bardzo burzliwy. Prezes komisji prof. Gröer wystąpił z wnioskiem, aby sprawę merytorycznego prowadzenia teatrów odroczyć, natomiast, aby dać prezydjum miasta pełnomocnictwo wydatkowania 100 tysięcy zł. na uruchomienie prywatnej imprezy operowej oraz wydatki związane z teatrem dramatycznym.

Przeciw odraczaniu merytorycznego traktowania wystąpił r. red. Hescheles, który wskazał, że wpływy z gościny Jaracza już od dnia dzisiejszego winne być przelane na miasto. Mowca podniósł, że dzień dzisiejszy zgromadzi we Lwowie setki pracowników teatrów miejskich, — którzy wskutek wielotygodniowych zaległości w wypłacie gaż zostaną na bruku, bez środków do życia i bez możności wyjazdu. R. Szczyrek wniósł na natychmiastowe rozwiązanie kontraktu z dzierżawcami, ponieważ ich sytuacja finansowa, wyklucza wszelką odpowiedzialność za prawidłowe prowadzenie teatru, zarówno wobec miasta, jak wobec rzesz pracowników.

Za rozwiązaniem natychmiastowem wystąpił również r. Mejbaum. Po szeregu dalszych przemówień rr.: Thulliego, Włodzimirskiego, Kupczyńskiego i in., wystąpił r. Rybicki z wnioskiem, uznającym stan obecny za stan zawieszenia, a nie rozwiązania kontraktu.

Wicepr. dr. Kubala przedstawił całokształt sprawy teatralnej z punktu widzenia finansowego i prawniczego, kończąc tem, że w tak trudnej sytuacji prezydjum nie może wziąć na siebie odpowiedzialności za załatwienie spraw teatralnych. Prezes Gröer wystąpił za dzierżawą dyr. Czapelskiego, co zaś do działu muzycznego stwierdził, że udzielenie subwencji 50 tysięcy przez miasto Towarzystwu Miłośników Opery jest warunkiem wynajmu sali Teatru Nowości i uchylenia ewentualności, że w teatrze tym mógłby się usadowić teatr żydowski. Podniósł przytem zasługi p. dra Wassera około unicestwienia tej ewentualności.

R. Szczyrek wskazał na niebezpieczeństwo, jakie kryje wniosek r. Rybickiego.

Po dyskusji, która przeciągnęła się do północy, Komisja uchwaliła wniosek r. Rybickiego: 1) że Komisja Teatralna, po wysłuchaniu sprawozdania prezydjum, wyraża opinję, iż należy wezwać dzierżawców do najrychlejszego uruchomienia teatrów z prekluzyjnym terminem do 1 października br., 2) z chwilą uruchomienia teatru może dopiero wejść w życie kontrakt.

Na wniosek r. Thulliego uchwaliła Komisja wszystkiemi głosami, przeciw głosom: r. Szczyrka, r. Krausowej i r. Heschelesa, iż nie widzi przeszkody do przyjęcia do wiadomości rezygnacji dyr. Schillera.

Wreszcie uchwalono większością głosów udzielić subwencji w kwocie 50.000 zł. Towarzystwu Miłośników Opery.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat kobiecy“. Nr. 17. W trudnościach finansowych, trapiących obecnie wszystkie panie domu, wielką pomocą będzie **Nr. 17 „Świata kobiecego“**, który w kwestjach sezonowej garderoby i gospodarstwa domowego przynosi nieocenione, praktyczne informacje i rady. Doskonałe zaś modele łączące w sobie szyk i prostotę, poparte bezkonkurencyjnemi krojami, pomogą do szycia w domu, t. zn. do oszczędności w ciasnym budżecie na ten cel przeznaczonym. Część redakcyjna uwzględnia potrzebę humoru i lekkiej lektury, którą znajdziemy w następujących artykułach: J. Radzimiński: O bardzo miłych ludziach gapiach; Michalina Grekowicz: Kult radości; Marcela Halicz: Tajemnice haremu; Jargot Stefan: Poezje; Osińska Janina: „Pukań“ i wiele innych.

„Świat“. Tygodnik. Trzydziesty piąty bieżący zeszyt „Świata“ otwiera aktualny artykuł o „Młodzieży“, pióra p. St. Rostkowskiego. Józef Weyssenhoff barwnie, zajmująco pisze o Boguszówce na Podolu. M. B. Lepecki dał feljeton p. t. „W najpołudniowszem mieście Ameryki“. Józef Jankowski opowiedział wzruszającą i dowcipną noweletkę p. t. „Merci“. Poza tem znajdujemy feljetony: „Na co łożą państwa miljardy“, „Wycinanki wiedeńskie“, „Ideał linji kobiecej“, „Żywy Buddha“. Dobór świetnych ilustracji, kronika „Z tygodnia“, „Co czytać“, „Rozrywki umysłowe“, „Humor“ nie wyczerpują treści tego interesującego zeszytu. Znakomita powieść Andrzeja Struga p. t. „Ostatni film Evy Evard“ jest atrakcją czytelniczą.

Wyrok Trybunału haskiego
w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej zaakceptuje tezę francuską.

Wiedeń, 31 sierpnia. (PAT.). „Sonn und Montagszeitung“ donosi z Genewy: W dobrze poinformowanych kołach Ligi Narodów liczą się z tem, że wyrok trybunału haskiego w sprawie unji celnej niemiecko-austrjackiej zaakceptuje francuską tezę a odrzuci tezę niemiecko-austrjacką. W ten sposób byłyby losy unji celnej rozstrzygnięte. Ze względu na zmienioną sytuację polityczną nieodegra kwestja unji celnej na naradach genewskich zbyt wielkiej roli. Pozycja Austrji w Genewie byłaby nader utrudniona, ponieważ kredyty Austrja mogłaby uzyskać tylko od Francji, która dzięki swej przewadze finansowej jest także w dziedzinie politycznej mocarstwem miarodajnem. Upadek gabinetu angielskiego umocnił jeszcze hegemonię polityczną Francji. W Europie przygotowuje się na całej linji nowa orjentacja, z którą także i mała Austrja będzie musiała się liczyć.

Genewa, 31 sierpnia. (PAT). Dnia 3 września opublikowane zostanie orzeczenie Trybunału haskiego w sprawie projektu unji celnej austrjacko - niemieckiej. Wobec tego sprawa Anschlussu, figurująca na porządku dziennym obrad Rady Ligi będzie mogła być rozpatrzona jeszcze w ciągu przyszłego tygodnia.

XXVIII. Strzeleckie Mistrzostwa Świata.
Wielkie zwycięstwo Polski.
ZESPOŁY FINLANDZKIE RÓWNIEŻ PIERWSZE ZDOBYWAJĄ TYTUŁY MISTRZÓW ŚWIATA.

Siódmy i ósmy dzień Międzynarodowych Zawodów Strzeleckich, Myśliwskich i Łucznych przyniósł pierwsze zwycięstwa w konkurencjach o tytuł Mistrzów Świata. Pierwsze 2 — z karabinu małokalibrowego na 50 metrów w postawie stojącej, oraz klęczącej zdobyły zespoły Finlandji, osiągając w pozycji stojącej — 1781 pkt. i w pozycji klęczącej 1.909 pkt. W konkurencjach tych w roku ubiegłym Mistrzostwa Świata w obydwu tych pozycjach posiadały U. S. A. (1804 pkt. stojąc i 1877 pkt. klęcząc). Następne kolejne miejsca zajęły zespoły w pozycji stojącej: Danji — 1753 pkt., Szwecji — 1751 pkt., Włoch — 1741 pkt., Norwegji — 1740 pkt., Francji — 1733 pkt. i Polski — 1721 pkt.; w pozycję klęczącej: Norwegji — 1886 pkt., Szwecji — 1852 pkt., Francji — 1840 pkt., Polski — 1831 pkt., Danji — 1824 pkt., Estonji — 1818 pkt. i Węgier — 1760 pkt.

Tytuł Mistrza Świata indywidualnie w pozycji stojącej zdobył Amundsen Mauritz (Norwegja) za 374 pkt. (w roku ubiegłym Petersen — Danja, 368 pkt.), oraz w pozycji klęczącej Leskinen Kullervo (Finlandja) za 387 pkt. (w roku ubiegłym Swanson — U. S. A., 382 pkt.).

Trzecie wielkie zwycięstwo, być może największe, jakie dadzą tegoroczne Strzeleckie Mistrzostwa przypadło w udziale Polsce, której zespół do jelenia w biegu (strzał pojedyńczy) w składzie: Zaleski Kazimierz por. — 70 pkt., Podoski Jerzy kpt. dypl. — 70 pkt., Barański Eustachy — 69 pkt. i Lowiński Stanisław kpt. — 69 pkt. zdobył łącznie 278 pkt. bijąc o 3 pkt. 12-letniego z rzędu mistrza świata — Norwegję reprezentowaną przez: Bergerson Johann — 72 pkt., Olsen Otto M. — 72 pkt., Aasnes Hans por. — 66 pkt. i Stenerson Martin — 65 pkt.

Strzelania indywidualne do jelenia w biegu (strzał pojedyńczy) przyniosły tytuł Mistrza Świata — mjr. Boles John Keith (U. S. A.) za 186 pkt. po Olsen Otto M. (Norwegja) — 183 pkt. i Bergersen Johann (Norwegja) — 178 pkt.

Zwycięzcy w strzelaniu do jelenia w biegu ustalili po raz pierwszy oficjalny rekord światowy.



Prezes Międzynarodowego Związku Strzeleckiego p. Carnot wraz z prezesem Komitetu Organizacyjnego obserwuje ze stanowiska strzeleckiego strzelanie do biegnącego jelenia.

Kłamliwe wieści o okręcie „Polonia“.

Znaczny ruch okrętów linji Gdynia-Ameryka w bieżącym sezonie letnim wywołuje wiele zawiści w niektórych portach i towarzystwach okrętowych, które bądź czerpały znaczne zyski z przewozu pasażerów z Polski, bądź też od dłuższego czasu starają się bezskutecznie o koncesje przewozowe. Zawiść ta jest źródłem wielu nieprzychylnych i niezgodnych z prawdą wiadomości o okrętach linji Gdynia-Ameryka. Notujemy właśnie nową próbę w kierunku podkopania zaufania do polskiej marynarki handlowej. Mianowicie, w sobotę, dnia 29 sierpnia b. r., rozpuszczono na terenie Gdyni i Gdańska kłamliwą wiadomość o rzekomej katastrofie okrętu „Polonia“, który znajduje się obecnie w drodze z Gdyni do New-Yorku. Tymczasem po radjofonicznem skomunikowaniu się z dowództwem okrętu „Polonia“ okazuje się, że wiadomość ta jest całkowicie zmyślona, ponieważ okręt ten nietylko nie miał najmniejszego wypadku z drodze, ale przeciwnie płynie przy nader pomyślnej pogodzie i zgodnie z rozkładem jazdy, przybędzie do Nowego Jorku punktualnie w dniu 2-go września br.

Kronika przemyska.

Zamknięcie plaży dzieci robotniczych. — Komitet niesienia pomocy bezrobotnym. — Lekkomyślne obwinienie. — Konsekracja sufragana przemyskiego ks. dr. Bardy. — Sezon jesienny.

(korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Założona za inicjatywą p. posła Burdy nad brzegami Sanu plaża dla dzieci robotniczych, została w dniu 25 sierpnia uroczyście zamkniętą. Uroczystość zamknięcia odbyła się w obecności inicjatora p. posła Burdy, żony tut. starosty p. Michałowskiej, lekarza Kasy Chorych dr. pułk. Mosinga i sekretarza Rady Związków robotniczych p. Jana Chlebowskiego. Dziatwa śpiewem choralnym dała wyraz swojej wdzięczności inicjatorowi i opiekunom, wręczając im w podzięce kwiaty. Utylitarny rezultat przebywania dzieci w miesiącach letnich na świeżem powietrzu i słońcu oraz racjonalne odżywianie dała waga i wygląd dzieci; przybytek bowiem na wadze każdego dziecka waha się w granicach od 2—5 kg.

Dalsza opieka nad dzieckiem robotniczem w miesiącach zimowych będzie polegała na racjonalnem dożywieniu, celowości ruchu na świeżem powietrzu i masowem naświetlaniu lampą kwarcową; w tym celu komitet rozpoczął już prace przygotowawcze.

* * *

W dniu 29 sierpnia za inicjatywą tut. starosty p. Michałowskiego odbyło się posiedzenie komitetu dla niesienia doraźnej pomocy bezrobotnym. Na zebranie to przybyło kilkadziesiąt zaproszonych osób z różnych sfer społecznych, a więc ziemiaństwa, kupców i przemysłowców oraz sfer robotniczych. Na zebraniu tem po wyczerpującej dyskusji uchwalono plan zbierania realnych środków dla niesienia pomocy bezrobotnym, który będzie się opierał na trzech podstawach swojej wydajności, a mianowicie: 1) Opieka nad dzieckiem, 2) Pomoc dla najbiedniejszych przez uruchomienie kuchni ludowej, 3) Pomoc pieniężną i w naturze dla rodzin bezrobotnych.

Przewodniczącym Komitetu wybrano p. burmistrza Kroguleckiego, sekretarzem p. Jana Chlebowskiego, urzędn. tut. Kasy Chorych, skarbnikiem zaś ziemianina p. Drużbackiego, byłego marszałka powiatu.

* * *

W prasie lwowskiej, w szczególności w „Gazecie Porannej“ i „Kurjerze Lwowskim“ pojawiła się przed kilku dniami korespondencja z Przemyśla, jakoby w jednej z tut. instytucji (w Kasie Chorych) lekarz tej instytucji major dr. Krechowicz spowodował śmierć pacjenta inwalidy kolejowego ś. p. Czarneckiego, przez zastosowanie zastrzyku, od którego pacjent zmarł. Okazało się, że cała ta historja jest wyssanem z palca oszczerstwem, bo dr. Krechowicz wcale owego Czarneckiego nie leczył i dopiero z dzienników dowiedział się, że istniał jakiś Czarnecki, którego śmierć ktoś złośliwie przepisał na rachunek jego leczenia.

Bliższe badania okazały, że autorem owej oszczerczej notatki jest jeden z urzędników Kasy Chorych. Komisarz Kasy, p. Zins przeprowadza w tej sprawie dochodzenia i odpowiednie wnioski w obec tego urzędnika wyciągnie.

* * *

W niedzielę, dnia 30 sierpnia w tut. katedrze odbyła się niezwykła uroczystość konsekracji biskupa-sufragana przemyskiego ks. dr. Franciszka Bardy. Konsekracji w otoczeniu licznego duchowieństwa dokonał Jego Eksc. ks. biskup Anatol Nowak wespół z ks. biskupem Rosprudą z Krakowa i Komasem z Tarnowa. W uroczystości tej, która wywarła na uczestnikach przepotężne wrażenie, zjawili się wszyscy przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczne delegacje, między innemi delegacja górali z Mszany dolnej, t. j. ze stron rodzinnych nominata.

* * *

Minęły dni upalnego lata, kiedy cały Przemyśl nurzał się wprost w szmaragdowych falach Sanu, demaskując więcej czy mniej zajmujące wdzięki, szczególnie tej drugiej połowy rodzaju ludzkiego. Jeśli już o falach Sanu mowa, to należy rozumieć to w przenośni, bo z powodu gorącego lata stan wody tak obniżył się, że 6-letnie dziecko mogło przejść w bród, mimo że od wczesnego rana do późnej nocy na przestrzeni 3 km. swego biegu przez miasto roiła się rzeka od ciał ludzkich. Dziś to wszystko znikło, rzeka przybrała brudny kawowy kolor, stan rzeki poważnie się podniósł, lecz wylewem nie grozi, zaś nad brzegami Sanu rozłożyło się wesołe miasteczko wędrownego „Lunaparku“, którego frekwencja z powodu deszczów i posuchy kieszeniowej jest minimalną.

St. Ch.

Włoska Spółka Akcyjna Adrjatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Tryjeście
RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ TRIESTE
BILANS ZA 92-gi ROK DZIAŁALNOŚCI.
STAN MAJĄTKU W DNIU 31-go GRUDNIA 1930.
Aktywa i Pasywa — Działów A. (Dział życiowy) i B. (Działy rzeczowe).

AKTYWA	Dział A. Liry ct.	Dział B. Liry ct.	RAZEM Liry ct.
I. Zobowiązania akcjonarjuszów z tytułu niewpłaconych 3/4 kapitału akcyjnego od 40.000 akcyj serji B.	30.000.000.—	30.000.000.—	60.000.000.—
II. Stan kasy:			
1. Gotowizna w kasie		6.197.227.60	6.197.227.60
2. Weksle w portfelu		1.748.834.59	1.748.834.59
III. Depozyty na rachunku bieżącym w Instytucjach Kredytowych		42.622.883.23	42.622.883.23
IV. Nieruchomości i Towarzystwa Nieruchomościowe	239.273.017.—	14.235.000.—	253.508.017.—
V. Papiery wartościowe w portfelu	212.194.511.13	86.875.163.17	299.069.674.30
VI. Należności od Państw i Gmin	2.840.457.17		2.840.457.17
VII. Pożyczki hipoteczne zabezpieczone	22.207.615.60	2.327.110.21	24.534.725.81
VIII. Pożyczki:			
1. pod zastaw polis działu życiowego	46.847.074.34		46.847.074.34
2. pod zastaw papierów wartościowych	2.636.672.47		2.636.672.47
IX. Dłużnicy różni:			
1. Towarzystwa Ubezpieczeń:			
a) salda rachunków bieżących	11.287.119.83	23.693.708.46	34.980.828.29
b) kaucje depozytowe	74.156.996.95	35.418.105.17	109.575.102.12
2. Reprezentacja Towarzystwa	31.689.987.81	31.977.106.75	63.667.094.56
3. Dział B. Saldo rachunku bieżącego	25.045.559.97		25.045.559.97
4. Inni dłużnicy	2.515.978.03	7.876.544.74	10.392.522.77
X. Depozyty na kaucje i pożyczki	726.699.—	14.129.866.95	14.856.565.95
	701.421.689.30	297.101.550.87	998.523.240.17

PASYWA	Dział A. Liry ct.	Dział B. Liry ct.	RAZEM Liry ct.
I. Kapitał akcyjny (40.000 akcyj Serji A. à Lirów 500.— całkowicie wpłaconych i 40.000 akcyj Serji B. à Lirów 2.000 wpł. w 1/4)	50.000.000.—	50.000.000.—	100.000.000.—
II. Statutowy fundusz rezerwy	10.000.000.—	10.000.000.—	20.000.000.—
III. Rezerwy nadzwyczajne	10.100.000.—	10.600.000.—	20.700.000.—
IV. Rezerwa na wahania kursowe papierów wartościowych	3.586.699.48	715.979.01	4.302.678.49
V. Rezerwa specjalna na wahania kursowe papierów i walut		10.000.000.—	10.000.000.—
VI. Rezerwa na nieruchomości	15.000.000.—		15.000.000.—
VII. Rezerwa składek działów rzeczowych		57.567.089.63	57.567.089.63
VIII. a) Rezerwa składek działu życiowego	465.351.099.23		465.351.099.23
b) Przeniesienie składek działu życiowego	35.947.497.53		35.947.497.53
IX. Suma szkód niewypłaconych przy zamknięciu roku	8.170.520.15	24.321.287.61	32.491.807.76
X. Fundusz emerytalny urzędników Towarzystwa		15.720.724.14	15.720.724.14
XI. Fundusz im. Adolfa de Frigyessy na subwencje dla urzędników Towarzystwa		186.109.30	186.109.30
XII. Różni wierzyciele:			
1. Towarzystwa Ubezpieczeń:			
a) Salda rachunków bieżących	3.704.695.40	19.283.000.24	22.987.695.64
b) Kaucje depozytowe	96.040.144.60	43.800.705.27	139.840.849.87
2. Reprezentacje Towarzystwa	1.056.191.83	709.526.59	1.765.718.42
3. Dział A. Saldo rachunku bież.		25.045.559.97	25.045.559.97
4. Inni wierzyciele	1.738.142.08	5.739.423.04	7.477.565.12
XIII. Depozytarjusze kaucyj i pożyczek	726.699.—	14.129.866.95	14.856.565.95
XIV. a) Przeniesienie salda z bilansu 1929 L. 265.946.60			
b) Saldo czynne 1930 L. 9.016.332.52		9.282.279.12	9.282.279.12
	701.421.689.30	297.101.550.87	998.523.240.17

Przyznana akcjonarjuszom kwota w wysokości 5% od istotnie wpłaconego kapitału	L. 2.000.000,—
Potrącenie sum przypadających w myśl statutu Radzie Dyrekcyjnej i Radzie Administracyjnej tytułem tantjem	L. 1.068.989,—
Przyznane do podziału między akcjonarjuszów w stosunku do istotnie wpłaconego kapitału, dalsze	L. 6.000.000,—
Przeniesienie na nowy rachunek salda w wysokości	L. 213.290.12

Rachunek Zysków i Strat — Działy: A. (Dział życiowy) i B. (Działy rzeczowe).

PRZYCHÓD	A. Dział życiowy Liry ct.	B. Działy rzeczowe Liry ct.	RAZEM Liry ct.
I. a) Przeniesienie rezerw składek z roku ubiegłego	367.921.922.85	56.762.887.39	424.684.810.24
b) Przeniesienie składek z roku ubiegłego	32.006.212.99		32.006.212.99
II. Rezerwa na nieuregulowane szkody A. i B.	6.311.982.44	22.485.576.62	28.797.559.06
III. Zbiór składek	207.526.600.49	282.490.313.10	490.016.913.59
IV. Wpływy od reasekuratorów na wykupy polis	7.108.904.55		7.108.904.55
V. Wpływy od reasekurantów na sumy i renty wypłacone	7.660.531.92		7.660.531.92
VI. Wpływy od reasekuratorów za szkody wypłacone i dodatkowe koszty		107.782.709.73	107.782.709.73
VII. Opłaty polisowe	5.632.407.29	32.721.872.98	38.354.280.27
VIII. Dochody z lokaty kapitałów i funduszów	26.845.617.16	5.101.173.03	31.946.790.19
IX. Inne dochody	395.288.17	455.530.21	850.818.38
X. Przeniesienie zysku z Rachunku Zysków i Strat działu A.		63.838.69	63.838.69
	661.409.467.86	507.863.901.75	1.169.273.369,61

ROZCHÓD	A. Dział życiowy Liry ct.	B. Działy rzeczowe Liry ct.	RAZEM Liry ct.
I. Składki wypłacone reasekuratorom	43.500.565.40	151.694.203.93	195.194.769.33
II. Wypłaty sum płatnych, rent oraz szkód i kosztów dodatkowych	32.003.441.50	191.036.266.53	223.039.708.03
III. Wypłaty za wykupy polis	19.238.521.50		19.238.521.50
IV. Koszty administracyjne i prowizje działu B.	17.113.699.15	50.262.661.09	67.376.360.24
V. Prowizje akwizycyjne i inkasowe oraz koszty organizacji	32.042.837.93		32.042.837.93
VI. Honorarja lekarskie	1.642.619.63		1.642.619.63
VII. Podatki i opłaty państwowe	5.650.115.26	17.364.450.68	23.014.565.94
VIII. Inne dochody	684.711.89	6.601.609.76	7.286.321.65
IX. Nieuregulowane sumy płatne, renty i szkody w końcu roku rachunkowego	8.170.520.15	24.321.287.61	32.491.807.76
X. Rezerwa składek z końcem roku	465.351.099.23	57.567.089.63	522.918.188.86
XI. Przeniesienie składek z końcem roku rachunkowego	35.947.497.53		35.947.497.53
XII. Przeniesienie zysku na Rachunek Zysków i Strat Działu B.	63.838.69		63.838.69
XIII. Saldo czynne za rok rachunkowy		9.016.332.52	9.016.332.52
	661.409.467.86	507.863.901.75	1,169.273.369.61

Włoska Spółka Akcyjna Adrjatyckie Towarzystwo Ubezpieczeń w Tryjeście. — Riunione Adriatica di Sicurtà. — Dyrekcja na Polskę.
Bilans na dzień 31-go grudnia 1930 roku.

STAN CZYNNY	Ubezpieczenia na życie Złote gr.	Ubezpieczenia inne Złote gr.	RAZEM Złote gr
I. Kasa		138.105.28	138.105.28
II. Instytucje Kredytowe		783.185.52	783.185.52
III. Papiery wartościowe	604.882.46	2.301.457.38	2.906.339.84
IV. Pożyczki hipoteczne	413.235.20	53.340.89	466.576.09
V. Pożyczki pod zastaw własnych polis	812.453.48		812.453.48
VI. Nieruchomości	5.476.206.75		5.476.206.75
VII. Ruchomości		299.674.65	299.674.65
VIII. Centrala Głównego Przedstawicielstwa	596.552.72		596.552.72
IX. Dłużnicy:			
1. Oddziały	849.833.44	168.466.03	1.018.299.47
2. Ajenci i akwizytorzy	1.104.851.83	938.774.86	2.043.626.69
3. Nieopłacone dokumenty	1.709.785.98	310.767.78	2.020.553.76
4. Towarzystwa Ubezpieczeń		427.912.14	427.912.14
5. Różni	33.453.38		33.453.38
X. Inne aktywa:			
1. weksle	772.633.48	612.360.43	1.384.993.91
2. różne	246.705.87	538.132.53	784.838.40
XI. Strata	1.041.746.06	5.433.79	1.047.179.85
	13.662.340.65	6.577.611.28	20.239.951.93

STAN BIERNY	Ubezpieczenia na życie Złote gr.	Ubezpieczenia inne Złote gr.	RAZEM Złote gr
I. Kapitał przeznaczony na wyłączną działalność w Państwie Polskiem	500.000.—	500.000.—	1.000.000.—
II. Rezerwa na wątpliwe należności	887.945.44	594.627.50	1.482.572.94
III. Fundusz ubezpieczeniowy	10.290.907.76	1.789.708.84	12.080.616.60
IV. Fundusze i rezerwy techniczne	1.319.210.19	879.457.71	2.198.667.90
V. Centrala Głównego Przedstawicielstwa		1.903.133.86	1.903.133.86
VI. Wierzyciele:			
1. Oddziały	11.223.20	14.984.32	26.207.52
2. Ajenci	48.236.17	36.958.67	85.194.84
3. Towarzystwa Ubezpieczeń		853.137.14	853.137.14
4. Różni	8.377.70	5.603.24	13.980.94
5. Inne pasywa	596.440.19		596.440.19
	13.662.340.65	6.577.611.28	20.239.951.93

Rachunek Zysków i Strat za rok 1930.

ZYSKI	Ubezpieczenia na życie Złote gr.	Ubezpieczenia elementarne Złote gr.	RAZEM Złote gr
I. Zysk w roku sprawozdawczym na rachunku ubezpieczeń:			
a) od nieszczęśliwych wypadków		18.774.48	
b) od odpowiedzialności cywilnej		23.120.04	
c) od kradzieży z włamaniem		301.28	42.195.80
II. Czysty dochód z majątku Zakładu		108.178.66	108.178.66
III. Różnica kursu papierów wartościowych			— —
IV. Strata	1.041.746.06	5.433.79	1.047.179.85
	1.041.746.06	155.808.25	1.197.554.31

STRATY	Ubezpieczenia na życie Złote gr.	Ubezpieczenia elementarne Złote gr.	RAZEM Złote gr
I. Strata z roku sprawozdawczego na rachunku ubezpieczeń:			
a) na życie	872.978.51		872.978.51
b) od ognia		106.507.43	106.507.43
II. Różnica kursu papierów wartościowych	17.696.33	21.829.17	39.525.50
III. Umorzone należności wątpliwe	151.071.22	27.471.65	178.542.87
	1.041.746.06	155.808.25	1.197.554,31

Z Uniwersytetu krakowskiego.

Zapisy na rok akademicki 1931/32 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 września i trwają do 30 września włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1-go października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

Mistrzostwa tennisowe Polski.

Wyniki czwartego dnia turnieju.

Gra pojedyńcza panów:
Wittman — Kołcz I. 6:4, 7:5, 6:4.
M. Stolarów — Sosnowski 9:7, 6:3, 6:4.

Gra pojedyńcza pań:
Dubieńska — Kruczkiewiczówna 6:0, 6:2.
Volkmerówna — Boniecka 6:1, 6:3.

Gra podwójna pań:
Groblewska, Pozowska — Jużanka, Lilpopówna 6:3, 6:1.

Gra podwójna panów:
Hebda, Nawratil — Maszewski, Herbst 6:3, 6:4, 6:1.
Liebling, Andrzejewski — Kuchar, Stahl 3:6, 2:6, 6:0, 6:3, 6:3.
Stolarowie J. i M. — Hebda, Nawratil 6:3, 6:4, 7:5.

Gra podwójna pań i panów:
Volkmerówna, Popławski — Haberówna, Liebling 6:0, 6:3.
Dubieńska, Tłoczyński — Orzechowska, Nawratil 6:1, 4:6, 6:1.
Wełeszczukowa, Hebda — Groblewska, Stahl 6:3, 6:3.

Półfinał gry juniorów:
Holloender — Tarłowski 7:5, 3:6, 6:0.
Pfahl — Majewski 2:6, 6:3, 6:1.

Finał gry juniorów:
Wygrywa p. Holloender bijąc p. Pfahla w stosunku 6:1, 6:4.

Wyniki piątego dnia turnieju.

Gra pojedyńcza panów:
M. Stolarów — Hebda 6:3, 6:4, 6:4.
Tłoczyński — Wittman 6:1, 6:2, 6:3.

Gra pojedyńcza pań:
Dubieńska — Volkmerówna 6:2, 2:6, 1:6.
Jędrzejowska — Volkmerówna 6:2, 6:1.

Gra podwójna panów:
Wittman, Horain — Kołczowie 6:2, 6:4, 6:4.
Andrzejewski, Liebling — Wittman, Horain 0:6, 3:6, 5:7.

Gra podwójna pań:
Jędrzejowska, Dubieńska — Volkmerówna, Rudawska 6:2, 6:2.

Gra podwójna pań i panów:
Dubieńska, Tłoczyński — Wełeszczukowa, Hebda 2:6, 9:7, 6:3.

Gra pocieszenia:
Czyżowski — Pohorylles 2:6, 1:6.
Tomaschewsky — Altschüller 0:6, 0:6.
Lantner — Altschüller 3:6, 4:6.
Pohorylles — Jaworski 6:0, 6:4.

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(1 września 1831 r.).

Szef Rządu, gen. Krukowiecki, rozkazał Ramorinie, by zaniechał dalszego marszu na Brześć i zbliżył się ku Warszawie, celem ewentualnego niesienia pomocy obrońcom stolicy. Ramorino odmówił posłuszeństwa, co spowodowało Prądzyńskiego do opuszczenia korpusu, dowodzonego przez Ramorinę, i udania się do Warszawy. Prądzyński winien był, w porozumieniu ze starszymi oficerami korpusu, pozbawić gen. Ramorino stanowiska dowódcy, a to tembardziej, że udział korpusu w walce o Warszawę mógł zaważyć i w rzeczywistości zaważył na jej losach, nadto, że już wówczas istniały poważne poszlaki, że Ramorino zdradza sprawę polską na rzecz Rosji. Gdyby nawet motywem odmowy posłuszeństwa szefowi Rządu, który przecież był zarazem faktycznym wodzem naczelnym, była tylko niechęć ku niemu ze strony gen. Ramorino, to i w tym wypadku nie powinien on był nadal dowodzić korpusem, stanowiącym poważną część naszej siły zbrojnej.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Środa, 2 września.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego. — 13.20—14.50: Przerwa. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — **15.45: Lwowski komunikat harcerski.** — 16.00: Transmisja z Warszawy. „Zagadki i szarady“ podyktuje p. Henryk Ładosz. — 16.15: Opowiadanie Mieczysława Jarosławskiego p. t. „Polowanie na krokodyle i żyrafy“. Transmisja z Warszawy. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.50: Transmisja z Warszawy. Radjokronika wygłosi Dr. Marjan Stępowski. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Transmisja z Warszawy. Odczyt. — 18.00: Transmisja z Warszawy. Koncert popołudniowy orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: „Głos robotnika“ w opracowaniu p. Stefana Malinowskiego. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi Inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.55: Transmisja z Warszawy. Urzędowy Komunikat Państw. Instytutu Meteorologicznego. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat sportowy I-szy. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu zespołu „Revellersów Polskich“. — 20.45: Transmisja z Warszawy. Kwadrans literacki: „Zapis“ humoreska Macieja Wierzbińskiego. — 21.15: Komunikaty lwowskie. — 21.20. Transmisja z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. Recital skrzypcowy Stefana Frenkla. — **22.00: Feljeton p. t. „U progu moich wspomnień“ wygłosi p. Wanda Siemaszkowa. Transmisja na wszystkie stacje P. R.** — 22.15: Transmisja z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. — 22.20: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24.00: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 31 sierpnia.

Gazy wsch. 7.—, 7.25, 7.50. Inwestycyjna 83.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31 sierpnia.

Pszenica, żyto, jęczmień, otręby, kasza hreczana i mąka podrożały. Owies dworski utrzymuje się na wysokości ostatnich notowań, natomiast zbiorowy nieco podrożał. Kukurudza rumuńska spadła w cenie. Tendencja naogół zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Rynek Podwołoczyska:

Pszenica dworska 21.25 do 21.75, pszenica zbiorowa 20.— do 20.50, żyto jednolite 21.25 do 21.75, żyto zbiorowe 20.75 do 21.—, jęczmień jednolity 16.— do 16.50, jęczmień przemiałowy 14.75 do 15.25, owies zbiorowy 15.— do 15.50, kukurudza rum. 20.— do 20.50, bobik 19.— do 20.—, hreczka 21.50 do 22.—, otręby żytnie 11.50 do 11.75, otręby pszenne 11.50 do 11.75, kasza hreczana 43.— do 45.—.

Rynek Lwów:

Pszenica dworska 23.75 do 24.25, pszenica zbiorowa 22.50 do 23.—, żyto jednolite 22.75 do 23.25, żyto zbiorowe 22.25 do 22.50, jęczmień przemiałowy 17.— do 17.50, mąka pszenna 40.— do 41.—, mąka żytnia 38.— do 39.—, otręby żytnie 11.75 do 12.—, otręby pszenne 12.50 do 12.75, mąka pszenna luks. 44.— do 45.—.

GIEŁDA NABIAŁOWA.

Lwów, 31 sierpnia.

Masło, twaróg i mleko potaniały, natomiast jaja nadal silnie zwyżkują. Tendencja dla jaj zwyżkowa, pozatem zniżkowa. Usposobienie ożywione.

Masło deserowe 320.— do 340.—, masło stołowe 280.— do 300.—, masło kuchenne 240.— do 260.—.
Twaróg gospod. 60.—, twaróg solony od 20.— do 30.—.
Mleko 19.— do 21.—.
Jaja eksportowe 51/54 od 171.— do 175.50, 48/51 od 157.50 do 162.—, 45/48 od 135.— do 139.50.
Jaja oryg. 48/51 od 135.— do 140.—.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 1 sierpnia.

CZEKI: Amsterdam 286.70, Belgrad 12.52 i 1/4, Bruksela 99.10, Bukareszt 4.21 i 1/8, Kopenhaga 189.70, Londyn 34.52 i 1/4, Madryt 64.80, Medjolan 37.17 i 1/2, Nowy Jork 709.75, Oslo 189.70, Paryż 27.82 i 1/2, Praga 21.02 i 1/2, Sofia 5.144, Sztokholm 189.90, Warszawa 79.42—79.71. Zurych 138.20.

BANKNOTY: Berlin 168.10, Nowy Jork 712.—, Paryż 27.75, Praga 20.99 i 3/4, Zurych 137.50.

AKCJE: Renta koronowa 0.349, Dunaj-Sava-Adria 89.20, Wiener Bankverein 14.—, Escompte Niederösterr. 149.10, Poldihütte 73.50, Länderbank 20.20, Skodawerke 181.50, Bank Hip. Lwów 16.—, Nationalbank Oesterr. 234.—, Żivnosteńska 75.15, Dunaj-Sava-Südbahn 11.60, Galicia 13.88, Alpino Montages 11.75, Berg- und Hütten 395.—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 września.

PAPIERY PROCENTOWE: 5% poż. konwers. 44.50, 6% poż. kolej. 69.—, 10% poż. kolej. 107.00—106.50.

WALUTY: Dolary 8.92.5.

DEWIZY: Belgja 124.50, Holandja 360.—, Londyn 43.40, Nowy Jork 8.92.5, Paryż 35.01, Praga 26.43.5, Szwajcarja 173.83, Wiedeń 125.50, Włochy 46.71.

AKCJE: Bank Polski 112.—.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód rejestracyjny W. 22038. — Hryckaniuk Eljasz, Lwów, Zamkowa 11. 6727

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę na broń wydaną przez Lwowskie Starostwo Grodzkie z dnia 19 stycznia 1931 z ważnością 3 lat. L. 9/br/31. Nr. 30.557. — Erwin Appel, Lwów, Zyblikiewicza 23. 6723-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę rejestracyjną Nr. TR. 36024. — Stanisław Mikietyn. 6726-3

RUFUS KING. 39)

Na zgubionym kursie.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Valcour spojrzał na zegarek. Do drugiej brakowało jeszcze dwudziestu minut.

— To znaczy pięć — dziesięć minut po pierwszej?

— Mniej niż pięć. Zaraz po pierwszej. — (Swithers jęczał i przykładał ręce do głowy. W tej chwili było mu wszystko jedno, co i jak).

— To znaczy jakieś czterdzieści minut temu.

Kapitan Sohme drgnął konwulsyjnie.

— Kasa! — rzekł.

Valcour spojrzał na niego ciekawie.

— Zapomniał pan zamknąć?

— Tak — i czas się zgadza — bo jakoś o pierwszej poszedłem wydobyć testament pani Poole. Byłem taki zdenerwowany jej rozpaczą, że możliwe... że... mogłem zapomnieć zamknąć. — Chodźmy...

Zbiegli po schodach na pokład. Drzwi kajuty kapitana były zamknięte. Otworzyli je i weszli.

— Widzi pan? — rzekł kapitan. Valcour spojrzał na otwartą kasę.

— Czy pan miał co wartościowego?

Kapitan Sohme, czerwony jak piwonja, przerzucał gorączkowo zawartość kasy.

— Pieniądze okrętowe, panie — przeszło dwa tysiące dolarów — niema — na Boga, co powiedzą właściciele? Śmierć — potrafią znieść, wyrażą kondolencje i już. Utrata życia, to jeszcze nic — ale złoto — zmarnowanie złota — mówił z chrapliwą goryczą.

— Tak, tak — w obcych portach uiszczamy wszelkie opłaty w złocie i płacimy złotem za towary. Zawsze wieziemy ze sobą złoto...

Valcour doznał wrażenia, że tonie.

— Ależ to jest nonsens, kapitanie — rzekł, idąc ku drzwiom i zasuwając rygiel.

— Ruina — zupełna ruina — mruczał kapitan.

— Kapitanie, proszę posłuchać. Ta kradzież niema żadnego sensu.

— Sensu, człowieku? Kradzież złota niema sensu?

— Niech się pan uspokoi. Złoto musi być ukryte na okręcie.

— Ha! — jęknął z ulgą Sohme. — Ma pan rację. Przeszukamy wszystkie kąty, cal po calu.

— Niech pan siada. Na chwilę.

Ale kapitan ruszył ku drzwiom.

— Zaraz się to zrobi.

— Czy pan chce, żeby złoto wyrzucono za burtę?

Kapitan stanął jak wryty.

— Jakto?

— Niech pan na chwilę usiądzie.

— Czy ten złodziej potoby kradł, żeby wyrzucać swój łup za burtę? Czy my warjujemy?

— Złodziej mógłby to zrobić. Niech mi pan pozwoli wypowiedzieć się. Wytłumaczę panu.

— Na Boga, tylko prędko.

— Dobrze. Przypuśćmy, że pan sam jest złodziejem. Zagląda pan tutaj i widząc, że kasa jest otwarta, zabiera złoto. Coby pan zrobił potem?

— Uciekłbym i schował łup — odpowiedział prędko kapitan.

Valcour wzruszył ramionami.

— Właśnie.

— No, więc co?

— Czyby pan, uciekając ze złotem, wbiegł po schodkach na mostek, ogłuszył dyżurnego oficera, ogłuszył sternika, przywiązał koło i potem dopiero pomyślał o ukryciu łupu?

Sohme opadł ciężko na krzesło.

— Nie odparł. — Ale ten złodziej mógł tak zrobić.

— Dlaczego? Gdyby pan zamierzał obrabować kasę, toby się pan wpierw upewnił, że ta kajuta jest pusta i zobaczyłby pan odrazu, że kasa jest otwarta. Pocoby pan miał jeszcze płacić tamte sztuczki?

— Co mnie to wszystko obchodzi? Muszę odzyskać złoto i to jest najważniejsze.

— Powinno pana obchodzić. Ta kradzież ma głębszy podkład. Chciałbym, żebyśmy zaraz przesłuchali sternika. Nazywa się Peters, prawda?

Kapitan podszedł do tuby, łączącej jego kajutę z mostkiem i rzucił w nią wprawnie:

— Proszę, przyślij mi pan tutaj Petersa — jeżeli już nie jęczy. — Poczem odryglował drzwi i usiadł. — Pan uważa, że ten wypadek ma łączność ze śmiercią Gansa i Poole'a?

— Tak, kapitanie. Na dnie tego wszystkiego kryje się Toody.

— Toody? (Czy ten człowiek zwarjował?) Co za Toody?

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologii **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem